

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkami dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówiorocznici i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti-
tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti-
towej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował docenta prywatnego Uniwersytetu lwowskiego dr. Alojzego Winiarza sekretarzem uniwersyteckim pomienionego Uniwersytetu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 lutego b. r. do l. 14.274 zawiadomieniem, że ze względu na obecny stan chorób stadnych w Galicyi, c. k. Namiestnictwo w Gra-
cu wydało szereg zarządzeń ograniczających przywóz świń z Galicyi do Styryi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lutego.

Wczoraj Izba posłów Rady państwa przystąpiła do pracy; doniosła tę dla parla-

mentarnego życia Austrii chwilę zainaugurowały dwa ważne oświadczenia rządowe: przemówienie P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, krótkie, treściwe a wskazujące niejako Izbie program jej działalności, — oraz obszerne *exposé* P. Ministra skarbu dr. Boehm-Bawerka.

Mianowicie, jak już z wczorajszej depeszy wiadomo, po odczytaniu bardzo długiego szeregu wniosków i interpelacji, zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i przemówił jak następuje:

„Wysoka Izbo! Zaraz po ukonstytuowaniu się Izby zgłosiłem się do słowa celem złożenia krótkiego oświadczenia, mianowicie, aby określić stanowisko, jakie Rząd zajmuje co do programu prac Izby. W obec pogłosek, rozpowszechnianych z pewną gorliwością, chciałbym przedewszystkiem podnieść, że my nie mamy żadnych tajnych, ani ubocznych myśli i mieć ich nie chcemy. Rząd we wszystkim występuje zupełnie jasno i stanowczo. I tak oświadczam, że wcale nie dążymy do tego, aby tylko prędko zapewnić sobie wybory do Delegacyi i do deputacyi kwotowej, i wstąpić na tę drogę, która w ubiegłym roku okazała się konieczną, a która dla nas rzekomo stała się pożądaną, — przeciwnie, jesteśmy gotowi natychmiast przystąpić do prac parlamentarnych. Zobaczycie to Panowie z naszych przedłożeń i z porządku, w jakim zostaną wnie-

sione. Licząc na gotowość Wysokiej Izby do pracy, nie możemy, w pierwszym okresie sesyi, w obec tego, że w Wysokiej Izbie już od lat 4 budżet państwowy nie został zatwierdzony, pominąć tej okoliczności, że przedewszystkiem trzeba przystąpić do zatwierdzenia budżetu. W związku z tem należy w interesie ludności zająć się przedłożeniami inwestycyjnymi. Następnie zaleciłobyśmy Wysokiej Izbie wziąć pod obrady projekt ustawy, dotyczący się dodatków do podatku od wódki, z których nadwyżka ma być przeznaczona dla królestw i krajów. Rząd kładzie także wagę na to, aby sprawa kumulatywnych kas sierocińskich, która jest od tak dawna przedmiotem dyskusyi, została ostatecznie w sposób zadowalający rozwiązana. Do tego czasu miałyby Izba uchwalić również ustawę o kontyngencie rekrutów, która jest związana pewnym terminem. Inne, jako nagłe uznane przedłożenia również w dalszym ciągu po kolei będą wnoszone. Wysoka Izba po zna z tego, że my nie pragniemy wcale uciekać do wygodnych biur naszych, lecz stajemy przed Wami jako ludzie pracy (oklaski), którzy jak najgoręcej życzą sobie rychłego podjęcia normalnej działalności parlamentu. (Hucne oklaski.) Chcemy otworzyć Wysokiej Izbie drogę, którą ją wyprowadziła ze smutnej przeszłości a spodziewamy się, że Panowie pójdziecie za nami.“ (Hucne oklaski.)

Z kolei zabrał głos P. Minister skarbu

dr. Böhm-Bawerk dla wygłoszenia *exposé* finansowego. Na wstępie zaznaczył, że budżet tegoroczny pod względem budowy technicznej różni się od budżetów z lat ostatnich o tyle, że wydzielono z niego preliminarz inwestycyjny. Następnie cyfrowo porównując tegoroczny budżet z poprzednimi zaznaczył, że w razie zgody Izby, nastąpi złagodzenie niektórych postanowień noweli podatkowej z roku 1899, w pewnych granicach rzeczowo usprawiedliwionych, a finansowo możliwych. P. Minister omawiał techniczne traktowanie budżetu i inwestycji, dowodził, że praktykę dawniejszą określić można jako „hiper-solidną“, a także jako zupełnie odpowiadającą stosunkom ówczesnym. Mowca wskazał na skutki, które wynikły z tego, że preliminarz inwestycyjny musiał być pokrywany z zapasów kasowych. Zapasy te na inwestycje obecnie już nie będą mogły być używane; i dla polityki inwestycyjnej w wielkim stylu nie wystarcza bierna asystencja Izby. Tem się tłumaczy zmiana formalnego traktowania inwestycji. P. Minister omawiał dalej wydanie renty amortyzacyjnej, która nie oznacza zmiany merytorycznej tylko formalnej. Podnosi, że bilans majątkowy podług przedłożonego budżetu nie pogorszył się, lecz przeciwnie okazuje pewne polepszenie i nadwyżkę około 15 milionów koron. Preliminarze są ze wszech miar solidne i ułożone na podstawach realnych. Ogólna sy-

26)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

ROMANS TRUBADURA.

NOVELA HISTORYCZNA.

IX.

(Ciąg dalszy).

Powtórnie skrzypnęły główne drzwi kaplicy.

— Idź już, idź... — nalegała pani Margarida, zaniepokojona. — Słońce wschodzi się wszystkimi szczelinami do kościoła... Ktoś może nadejść... Wracaj kurjatarzem... tam czeka Sermonda... Ja tu zostanę... Idź... ogarnia mnie strach...

Obejrząwszy się na drzwi, objęła trubadura jeszcze raz, pocałowała go w czoło, w usta i odsunęła lekko od siebie.

On rzucił się przed nią na twarz, dotknął ustami kraju jej sukni i podniósł się.

Kiedy znikł w kurjatarzu, wyciągnęły się za nim ręce Margaridy, a jej wargi szeptały:

— Patronko moja, która widzisz z nieba twogę moją, strzeż go, prowadź, osłoń, albowiem bez blasków i ciepła jego miłości stałoby się życie dla mnie bezgwiazdne, bezmiesięczną nocą jesienną.

Ukryła twarz w dłoniach i modliła się gorącą prośbą niewiasty, zaniepokojonej o głowę ukochaną.

W tej samej chwili odepchnął hrabia Rajmon na dworze za głównymi drzwiami czoło od muru. Widział wszystko, co się działo wewnątrz kaplicy.

Gniew nie miotał nim, nie zalał jego skroni krwią czerwona, nie ściągnął nawet jego brwi. Był spokojny, tak przerażająco spokojny, skupiony w sobie, że burgrabia, który stał obok niego, cofał się tyłem z wyrazem najwyższego strachu na pobludnej twarzy.

Ale hrabia nie wybuchnął piorunami przekleństw i gróźb, jak to zwykle czynił, kiedy go coś podrażniło. Nie patrząc na sługę rzekł głosem zdławionym, cichym:

— Możesz pić przez tydzień i spać przez drugi tydzień. Odejdź!

Burgrabia nie czekał na powtórzenie rozkazu. Zawrócił na pięcie i oddalił się z śpieszchem.

— Dla tego, który zasłuży dziś na nielaskę pana Rajmona, weszło słońce po raz ostatni — mówił do siebie. — Już dawno nie był taki cichy.

A hrabia szedł wolnym, chwiejnym krokiem do pałacu. Tu w swojej komnacie, zdjął z siebie kurtkę myśliwską i włożył na kaftan srebrną koszulkę, którą zakrył jedwabną tuniką, sięgającą do kolan.

Nie kazał zawołać komornika; ubierał się sam. Przy pasawszy do boku miecz i zatkanawszy za pas pugińał i poemat Wilhelma, przerzucił przez ramię torbę ze skóry łosiowej, którą nosił za nim zwykle jeden z giermków, gdy udawał się na łowy.

Tak przybrany, wyszedł na kurjatarz, gdzie czekał na rozkazy pana jeden z giermków.

— Pójdiesz natychmiast do pana trubadura — rzekł — i poprosisz go, żeby przybył do ogrodu, na taras. Niech nie zwleka, bo chcę mu coś ciekawego pokazać.

Znalazszy się na tarasie usiadł na ławie, objął lewą pięścią głowicę miecza i utopił wzrok w białym wirwie.

Przerażający spokój nie opuszczał go. Oczy patrzyły tępo przed siebie, czoło nie fałdowało się. Tylko po szczerlinie zamkniętych ustach przebiegały kiedy niekiedy uśmiechy okrutne, jak węże zjadliwe.

Niktby się nie domyślił, że w duszy tego meża, który siedział tak spokojnie na ławie, kreśląc końcem trzewika na piasku znaki fantastyczne, przewalały się myśli zbrodnicze z łoskotem fal morskich, wichrem smaganych, że jego serce gwałtownie szukało w tej chwili zemsty najgroźszej.

Zaczął się niecierpliwie... Trubadur nie przychodził... Ręka, która spoczywała na mieczu, drżała lekko. Odetchnął, poprawiając się na ławie.

Przypomniał sobie wszystkie zemsty zhańbionych małżonków, rozbierał je kolejno, wazył w myśli... nie podobała mu się żadna. On chciał zemsty potwornej, strasznej, takiej, o którejby daleko potomność ze zgrozą opowiadała.

Nareszcie uśmiechnął się do siebie z zadowoleniem. Znalazł, czego szukał. Zemści się podwójnie, na nim, na zdrajcy, i na niej, żonie niewiernej...

Trubadur zbliżał się właśnie do tarasu. I on miał przy boku miecz, co hrabia natychmiast dostrzegł.

Trubadur, stanąwszy na tarasie, trzymał się w pewnym oddaleniu od meża Margaridy. I to zauważył hrabia, domyślając się, że mu jego gość nie ufa.

Więc odezwał się głosem obojętnym, który zakrywał podstępnie jego złowrogi zamiary.

— Chciałem wam nasamprzód powiedzieć dzień dobry, bośmy się jeszcze dziś nie widzieli, a potem chciałem was prosić, żebyście poszli ze mną do Liet. Doniósł mi leśniczy, że z państwa Liet przybył już się do nas wspaniały jeleni. Warto by go capnąć kochanemu szwagierkowi. Już widzę, jak się Robercio będzie rzucał, jak będzie skakał. Ale niech sobie skacze. I on świsnął mi niejednego jelenka, a potem śmiał się ze mnie.

Mówił to tak naturalnie, ze swobodą, grana tak dobrze, że podejrzliwość trubadura zaczęła ustępować.

— Służyłbym wam chętnie — rzekł Wilhelm podchodząc bliżej — lecz ważne sprawy wzywają mnie do domu. Jeszcze dziś podziękuje wam za prawdziwie prowansalską gościnność. Moi ludzie siodłają już konie.

— Chcecie nas już opuścić? — zawołał hrabia z żalem dobrze udanym. — Nie zgodzę się na to nigdy. Zanudziłbym się bez waszego towarzystwa na Czerwonym zamku. Nie puszczę was przed zimą. Jeżeli czekają was w Caba-
staing sprawy ważne, posłajcie któregoś ze swoich giermków lub jedźcie sami na kilka dni, ale wracajcie.

Trubadur, ujęty serdecznym tonem, zapomniał coraz więcej o ostrożności. Może go złe przeczućia myliły — myślał — może jemu i Margaridzie zdawało się tylko, że ich śledzą oczy nieprzychylnie. Nieczyste sumienie miewa wzrok tak samo niepewny, jak strach...

— No, dajcie się namówić — prosił hrabia coraz serdeczniej. — Zapolujemy dziś, a jutro pojedziecie na krótki czas do Caba-
staing. Jeden dzień nie stanowi nic. Owe ważne sprawy nie uciekną. Wiecie, co mi przyszło na myśl? Pod wieczór udamy się do Liet i przeczytamy pani siostrze waszą ostatnią kanzonę.

Wydobył z za pasa pargamin i zaczął go przeglądać.

Trubadur, ujrząwszy w ręku hrabiego swój poemat, zbladł i położył mimowolnym odruchem prawicę na głowni miecza.

Ale hrabia mówił z tą samą zawsze szczerością:

— Ta kanzona udała się wam, Wilhelmie. Pani Agnieszka nie będzie miała w sobie ani odrobiny próżności niewieściej, jeżeli

nie wpadnie w tę pułapkę słodkich pochlebstw. Ale też z was majster! Umiecie przemawiać do sere kobietek, jak sam pan Amor. Bardzo dobrze zrobiła Margarida, którą wciągnąłem w naszą tajemnicę, że dała mi waszą pieśń. Zabawimy się dziś w Liet.

Trubadur odjął rękę od miecza.

— Więc Margarida oddała mężowi sama jego kanzonę? — uspakajał się. — Jakie te niewiasty przebiegłe w miłości...

— Zwłaszcza to miejsce — mówił hrabia, wskazując pugińałem jedną ze zwrotek — weźmie Agnieszka na pewno.

Podniósł się z ławy i czytał głośno:

Bo tak me wszystkie chęci
Ku tobie śię najświęciej,
Że inna mnie nie nęci.
Nie chowa takiej świat,
Bym jej był nad cię rad,
Za której-bym urodę
Twe ciało oddał młode.

— Weźmiemy Agnieszka, weźmiemy... Tylko to jedno miejsce-bym zmienił...

— Które? — zapytał trubadur, już zupełnie uspokojony.

— To, które się zaczyna...

Trubadur zbliżył się i spojrzął w pargamin.

W tej chwili pochwyciła go żelazna pięść za gardło, a ostra stal pogryzła się w jego piersi. Nie miał czasu podnieść ręki — krzyknął...

— Zdrajco! — zawył nad nim hrabia. — Możesz teraz szatanom w piekle śpiewać swoje kanzony!

Strumień ciepłej krwi żygnął na suknie mordercy i do jego stóp zwałiło się drgające ciało trubadura.

Z wściekłością rozjuszonego byka rzucił się hrabia na swoją ofiarę. Pugińałem rozpruł piers trubadura i wyrwał serce, mieczem uciął głowę zbiełałą. Serce i głowę schował do torby, a zeszpecony tułów zepchnął, wtrącił w przepaść.

Dokonawszy tego dzieła, rzekł do siebie: — A teraz do niej! Ani się domyśla, jakie będzie miała dziś smaczne śniadanie. Ha, ha, ha!

Jak chychot dyabła z powieści ludowej, rozlegał się jego śmiech straszny. Przerażone pactwo zrywało się z drzew, uciekając z ogrodu.

(Dokończenie nastąpi).

tuacja ekonomiczna, oceniając rzecz przedmiotowo, jest — mimo licznych skarg — nie tak złą, jak ją określają. Dowodzą tego pewne symptomy, jak n. p. weale pomysły stan naszego bilansu handlowego, dalej brak aza, stałość i ciągłość austriackiego kredytu państwowego, korzystne dochody państwowe w roku ubiegłym, a w końcu zwiększona na ogół w ubiegłym roku stopa płac robotniczych. Nie ma powodu do przypuszczenia, że po dobrej przeszłości nie nastąpi lepsza jeszcze przyszłość. Niebezpieczeństwo jednak prześcignienia nas przez innych może być usunięte, jeżeli tempo naszego postępu poparte zostanie przez Izbę. P. Minister wskazał na wzrastające żądania, jakie się stawia w obec Państwa, szczególnie w kierunku polepszenia ekonomicznej egzystencji robotników państwowych i zwracał uwagę, że akcyza na tem polu, chociaż jeszcze nie ukończona, oznacza już obecnie wydatek większy o 80 milionów koron rocznie, podczas gdy nadwyżka dochodów wynosi około 25 milionów koron. Stosunki analogiczne panują w budżetach krajowych. Mowca wyraża nadzieję, że Izba uchwalając dodatek do podatku spirytusowego, da krajom pomoc tak bardzo im potrzebną. Przechodząc do regulacji waluty, P. Minister stwierdził, że już wielką część drogi szczęśliwie przebyto, a także ciąg dalszy regulacji nastąpi w sposób zupełnie zadowalniający. Wskazał w końcu na potrzebne inwestycje, szczególnie zaś na budowę dróg wodnych. Reasumując wszystko, co powiedział, P. Minister doszedł do wniosku, że sytuacja budżetowa Austrii nie daje wprawdzie powodu do obaw, ale też nie pozwala działać lekkomyślnie. Niechaj Izba budżet uchwali w drodze parlamentarnej dla dobra ludności, a przyszłość będzie lepszą. (Huczne oklaski w całej Izbie).

Rada Państwa.

(Dokończenie telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby poselskiej w dniu 12 b. m.)

Wiedeń, 13 lutego.

Po mowie P. Ministra skarbu (patrz wyżej P. R.) odezwały się z ław radykałów czeskich rozmaite okrzyki. Poseł Fressel woła: Pfuj! a potem po czesku: Do kryminal! (wesołość).

Z kolei nastąpiły wybory komisji legitymacyjnej, petycyjnej i dla nietykalności poselskiej.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Schönerer w interpelacji do Prezydenta Izby uskarżał się, że P. Prezydent Ministrów dzisiaj swym oświadczeniem przepisał Izbie program prac, co nie jest rzeczą Rządu. Zapytuje więc prezydenta Izby, czy na przyszłość zapobiegnie takiemu postępowaniu gabinetu.

Prezydent hr. Vetter w odpowiedzi tłumaczy, że dr. Koerber wyraził tylko życzenie, a tego Rządowi nie można zabronić.

Prezydent naznacza następne posiedzenie na dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym wybory rozmaitych komisji, oraz pierwsze czytania: inwestycyj kolejowych, budżetu, ustawy o rekrutach, ustawy o dodatku do podatku spirytusowego itd. Przedewszystkiem jednak przyjdą pod obrady prawdopodobnie nagłe wnioski adresowe pp. Jaworskiego, Pacaka i socjalistów.

Z pośród innych wniosków, uczynionych w Izbie w uzupełnieniu wczorajszych depesz należy jeszcze wymienić następujące:

Ks. Pastor domaga się podwyższenia wynagrodzenia kwaternikowego i uregulowania cen podwód.

Pos. Rapoport, Merunowicz i tow. wnoszą rezolucję, wzywającą Rząd do uchwalenia przedłożenia ustawy o budowie dróg wodnych.

Pos. Krempa, Hruban i tow. wnoszą, aby regulamin Izby zmieniono w ten sposób, aby do stenograficznego protokołu wcielano także dosłownie mowy w języku niemieckim, do interpelacji zaś by dodawano uwierzytelnione tłumaczenie na język niemiecki.

Pos. Bomba przedkłada wniosek o przyznaniu gminom wynagrodzenia za poruczony zakres działania

Pos. Gniewosz, Potoczek i tow. przedkładają wniosek o obowiązkowe ubezpieczenie.

Pos. Daszyński, Pernerstorfer i tow. przedkładają wniosek o powszechne prawo głosowania.

Pos. Bomba przedkłada wnioski o ulgi podatkowe dla włościan, posiadających mniej więcej cztery morgi gruntu; o uregulowanie wynagrodzeń przy podwodach i o systemizowanie geometrów powiatowych.

Pos. Potoczek przedkłada wnioski o ułatwienia przy powołaniu do ćwiczeń wojskowych i o zniesienie myt rządowych.

Pos. Roszkowski przedkłada wniosek o urządzenie wydziału dla górnictwa przy Politechnice we Lwowie.

Pos. Szajer przedkłada wnioski o przymusowe ubezpieczenie ludności wiejskiej; o zmianie przepisów co do ćwiczeń wojskowych; o rewizję katastru gruntowego; o zniesienie rewizorów bydła w pogranicznych okręgach; o obniżenie cen soli i o zniesienie myt.

Koło polskie.

Koło polskie odbyło wczoraj przed posiedzeniem Izby posłów krótką naradę w sprawie wyboru kilku komisji.

Pos. Giżowski i tow. wnoszą wniosek, by obrady komisji legitymacyjnej były jawne, motywując żądanie swe tem, że ciągle pod-

noszą zarzuty przeciwko wyborom, a Koło polskie nie ma żadnego powodu do obawiania się światła

Pos. Górski przemawiał przeciwko temu, podnosząc, że Koło polskie na te lub owe głosy i zarzuty, które z najrozmaitszych stron podnoszą, nie powinno zwracać uwagi, ale stać na gruncie zasady, przyjętej przez wszystkie państwa konstytucyjne. t. j., że komisje parlamentarne, które decydują o sprawach państwowych, muszą być jawne, wstyżki zaś komisje, w których decyduje się o sprawach osobistych, nie mogą być jawne. Ta zasada przestrzegana jest we wszystkich konstytucjach zagranicznych. Zresztą prace komisji weryfikacyjnej będą niesłychanie utrudnione, jeżeli komisja będzie jawna, bo mowcy będą deklamować *zum Fenster hinaus*, a praca merytoryczna, spokojna, będzie niemożliwą.

P. Dawid Abrahamowicz przemawiał także przeciwko jawności, dowodząc, że Koło polskie nie powinno się kierować oportunistem, ale za względów zasadniczych i praktycznych trzymać się tego postępowania, którego przestrzegało przez kilkanaście lat poprzednich. Jeżeli Koło głosowało dotąd przeciw jawności, to byłoby to sprzecznością, gdyby dziś zmieniło zdanie. I tak wszystko będzie jawne, bo w najdrobniejszych szczegółach będzie w pełnej Izbie omówione, natomiast jawność w przygotowawczym studium tylko pracę utrudnia.

Natomiast poseł Danielak, Moysa i Kolischer przemawiali za jawnością, a Koło przychyliło się do ich wywodów i uchwaliło, że gdyby w Izbie postawiono wniosek o uznanie jawności obrad komisji legitymacyjnej, Koło będzie głosować za jawnością.

Do komisji legitymacyjnej delegowano Koło pos. Królikowskiego, Byka, Giżowskiego, Sapiełę i Garapicha, a na wypadek, gdyby uchwalono komisję liczebną, jeszcze posłów Bindera i Roszkowskiego.

Do komisji dla nietykalności poselskiej wyznaczono pos. Eugeniusza Abrahamowicza, Giżowskiego, Sozańskiego, Jabłońskiego i Greka;

do komisji petycyjnej: ks. Włazowskiego, Merunowicza, Maryana Błażowskiego, Potoczka, Doboszyńskiego, Michejdę i Tyszkowskiego.

Galicja w budżecie na r. 1901.

Wiedeń, 13 lutego. W przedłożonym wczoraj Izbie posłów budżecie na r. 1901, oprócz kwot pozostałych z budżetów za lata ubiegłe, znajdują się następujące ważniejsze pozycje, które się tyczą Galicji:

Na budowę mostu na Dniestrze 60.000 koron, naprawa drogi koło Jaryczowa 40.000, naprawa drogi koło Michałówki 10.000, most na Wiśle pomiędzy Krakowem a Podgórzem 120.000, dodatek eraryalny na budowę drogi z Krakowa do Podgórza 22.000, most na

Skawie 100.000, dodatek do budowy drogi z Buska do Zelechowa 20.000, z Jaworowa do Rawy 40.000, naprawa drogi państwowej koło Lwowa 80.000, droga z Sieniawy do Bukowic 10.000, droga z Majdan do Rozwadowa 20.000.

Budowle wodne: Regulacja Wisły koron 600.000, Dunajca 218.000, Sanu 462.000, Dniestru 516.000, Wisłoka 105.000, Prutu 50.000, Soty 79.500, Łomnicy 79.616, Bugu 19.800, Białej 17.320, założenie kultur wierzbowych 20.000, port zimowy w Nadbrzeziu 150.000.

Na budowę domu rządowego w Krakowie 240.000 koron, na budowę koszar w Rzeszowie, Jarosławiu i Stryju 915.000, dotacja dla Akademii Umiejętności w Krakowie 16.000, dla Akademii sztuk pięknych w Krakowie 75.400, dla celów archeologicznych w całej Galicji 40.000, fundusz religijny w Galicji oprócz Krakowa 3.920.700, dla Krakowa 320.700.

Uniwersytet we Lwowie 873.700 koron, dobudowanie skrzydła przy gmachu uniwersyteckim we Lwowie 100.000, adaptacje gmachu 31.750, Uniwersytet w Krakowie 1.181.200, a adaptacje w gmachach 29.326. Politechnika we Lwowie 360.000, wydatki na adaptacje w gmachu 39.704, Akademia weterynaryjna we Lwowie 109.900, budowa ruskiego seminarium nauczycielskiego w Kołomyi 80.000, na adaptacje gmachów gimnazjalnych 15.650. Szkoła realna w Jarosławiu 100.000, na adaptacje szkół realnych 13.000, adaptacje w seminarjach nauczycielskich 1.100, adaptacje szkół handlowych 13.000.

Na budowę urzędów podatkowych względnie na przebudowę gmachów: w Kałuszu 20.000 i w Zabłotowie 15.000, w Zastawnej na Bukowinie 20.000.

Na budowę telefonów w całym państwie 1.800.000 koron, tą kwotą objęte jest także drugie połączenie Galicji z Wiedniem.

Na budowę gmachów sądowych: w Stryju 56.000, w Krakowcu 4.632, w Tarnopolu (więzienie) 77.400, w Kałuszu 91.000, w Zabłotowie 82.000, w Uhnowie 41.000, w Sniatynie 40.000, w Starym Samborze 30.000, w Boryni 1.800, w Nowym Sączu 19.000, w Ropczycach 30.000, w Podgórzu 19.882 i w Muszynie 54.666 koron

Przedłożenie inwestycyjne, wniesione wczoraj w Izbie, projektuje między innymi: wybudowanie drugiego toru na linii Zuczka-Czerniowce, lepsze wyposażenie linii Oświęcim-Podgórze, Sucha-Skawina, Chryplin-Husiatyn, Kraków-Podwoleczyska oraz powiększenie całego szeregu stacji, jako to: Kraków, Podgórze-Płaszów, Rzeszów, Nowy-Sącz, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Lwów, Przemyśl, Stryj, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław, Posada chyrowska, Zagorz, Kołomyja, Stanisławów, Zuczka, Czerniowce i rozszerzenie warsztatów w Stanisławowie. Powiększenie tych stacji kosztować ma 31.300.000 koron. Odpowiednio do rozmiarów i znaczenia kolei państwowych w Galicji, znaczna część załączanych w przedłożeniu kredytów obróconą będzie na lepsze wyposażenie poszczególnych

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

XII.

(Ciąg dalszy).

Tym razem Ercolani wytrzeszczył oczy z zadziwienia. Wiedział on dobrze, iż Apolonia nie byłaby w stanie powiedzieć nazwiska, którego nie znała i ostępiał prawie patrząc na tę beczelność, którą drogą mogła była opłacić.

— Możesz mi to powiedzieć do ucha? — spytał Adorni.

— Tak.

— A więc powiedz.

I zbliżył ucho do ust Apolonii, która szepnęła:

— Jesteś Clemente Adorni.

Bankier podskoczył na krześle, jakby ukłuty szpilką. Diego Ercolani znalazł się w położeniu tego, który widzi się złapanym we własne sidła. On, który od pewnego czasu do spółki z Apolonią oszukiwał ludzi, nie mógł sobie wytłumaczyć tego, na co patrzył własnymi oczyma!

Prawie był gotów uwierzyć w magnetyzm! bo dla czegożby Apolonia nie miała oszukać jego, a nie innych? mówiła mu wprawdzie, że to wszystko jest mistyfikacja, a kto wie czy w gruncie rzeczy nie spała na prawdę?

Nie widząc innej rady postanowił pilnie uważać co się dzieje i gdy w czasie każdego seansu słuchał tego co rozpowiadała jego spółniczka z miną znużoną człowieka, który wie od dawna czego się ma

spodziewać, teraz przeciwnie, wyteżył wzrok i słuch z wielkim zajęciem.

Clemente szybko przyszedł do siebie po nagłym zdumieniu. Rozum przyszedł mu w pomoc przypominając, że osobistość taka jak on z powodu olbrzymiego majątku była powszechnie znana, że może Apolonia spotkała go kiedyś na ulicy i powiedziano jej jego nazwisko. Postanowił więc poddać ją dalszym próbom i z tego dopiero osądzić co ma mniemać o magnetyzmie i jasnowidzeniu.

Apolonia, powiedziawszy bankierowi jego nazwisko, opadła na poduszki fotelu jakby wyczerpana wysiłkiem na jaki zdobył się jej umysł. Powieki przysłoniły ogniste jej oczy, których blask mógł jedynie świadczyć o życiu tej istoty, która była tak śmiertelnie blada, że można ją było wziąć za umarłą.

— Czy mógłbym ciebie, signora zapytać o inne rzeczy tak żeby magnetyzer nas nie słyszał? — rzekł bankier po chwilowej pauzie.

Apolonia nieco się zawahała a potem:

— Tak! — odrzekła.

Więc Clemente, pochylając się nad nią znowu, zaczął pytać:

— Znasz moje nazwisko, czy widzisz także coś w mojej przeszłości?

— Tak?

— A co takiego?

— Wszystkiego!

— Odwiedź mi więc na to jedno pytanie. Czy widzisz smutne wspomnienie, które mi w tej chwili umysł zaciemnia?

— Czytam nazwiska Amadea i Clarice Sismond!

Bankier znowu podskoczył na krześle. To już chyba nie mogło być dziełem prostego przypadku! A więc na prawdę Apolonia posiadała dar czytania w sercach i duszy?

Ale kto coraz bardziej spał z obłoków na ziemię i zadawał sobie pytanie czy mu się nie śni to, na co patrzy, to Diego Ercolani. Sytuacja jego stawała się nieznośna, bo nie mógł dosłyszeć tej wymiany słów,

a ciekawość jego narażona była na ciężką próbę.

— Muszę przypomnieć panu, signor — rzekł — że rozmowa z jasnowidzącą powinna się odbywać głośno w mojej obecności. Ja sam mogę być sędzią tego co można powiedzieć, nie chcąc narazić ani pana, ani siebie na nieprzyjemności.

— Nie mam już potrzeby pytać o nic w tajemnicy i zaczęło głośno stawiać pytania.

I zwracając się do Apolonii, Adorni dodał:

— Możesz wiedzieć od kogo pochodzi list, który nie był podpisany żadnym nazwiskiem?

— Daj mi się go dotknąć.

Adorni wyjął list z kieszeni i dał jej do rąk. Ona wzięła papier w chude palce, przytknęła do nosa, pomyślała chwilę, a potem rzekła:

— Ten list nie jest pierwszym tego rodzaju.

— Nie.

— Ten i poprzednie nie są niczem innym tylko bronią zemsty i nienawiści.

— Może. Kto je pisał?

— Nie mogę znaleźć tego nazwiska... Mogłabym przeczytać treść, ale wysiłek mego umysłu byłby tak wielki, żebym upadła wyczerpana. Ale widzę autora... tak, widzę... to potężny człowiek... kobieta w to wchodzi... poszukaj we wspomnieniach... tam, w Buenos Ayres, czy nie znałeś jakiej kobiety? Tak, tak, zdaje mi się, że ją widzę... musiała być blondynka... musiała mieć płomienniste spojrzenie... Och! Boże, jakże cierpieć! Ercolani, przez litosć, trochę fluidu!...

Opadła na poduszki, a Ercolani, przyzwyczajony zapewne do scen podobnych, które prawdę mówiąc odgrywała znakomicie, — powstał i zbliżając się ku niej krokiem miarowym, zaczął wykonywać magnetyczne poruszenia, udzielając jej żądanego fluidu.

Zdawała się uspokajać.

Ale kto by chciał obserwować bankiera, tego wypróbowanego artystę tak zręcznego w ukrywaniu wewnętrznych niepokojów duszy, nie byłoby go poznał. Stał się trupio bładym. Ta jasnowidząca przypomniała mu pewien okres z jego życia, który od lat dawnych ognał z panieci; i on teraz widział przed oczyma stojącą postać kobiety z blond włosami, z płomiennym spojrzeniem, o której ona mówiła i odtąd wierzył w potęgę Apolonii.

A ona tymczasem się poruszyła i rzekła:

— Mogę jeszcze coś widzieć, ale już tylko czas krótki; pytaj mnie natychmiast, jeżeli chcesz jeszcze czegoś się dowiedzieć.

— Chodzi mi tylko o dowiedzenie się kto jest autorem tego listu anonimowego, bo to jest głównym i jedynym powodem mojej wizyty tutaj. Czy możesz mi dać o nim jakie wskazówki?

Apolonia znowu milczała przez chwilę.

— Widzę człowieka, powtarzam ci, człowieka, który ciebie nienawidzi i pragnie ciebie zgubić... a jest potężny... ma władzę... ale nazwiska jego dziś znaleźć nie mogę... bo na cóż wymagać tyle na raz od mego biednego mózgu? gdyby kto wiedział ile cierpieć... ale przecież, tak tę kobietę z blond włosami widzę... i człowieka ten koło niej... i woła ją Fanny... Ercolani, obudź mnie... przez litosć!...

Usłyszawszy to imię bankier znowu się rzucił. Zkąd mogła je znać jasnowidząca, jeżeli nie nadnaturalnym sposobem? Kto mógł znać w Genui historję jego miłości w Buenos Ayres?

Tymczasem profesor odwrotnemi od poprzednich poruszeniami rąk odmagnetyzował Apolonię. Ona otworzyła oczy, poprawiła się na poduszkach i znowu zapadła w mileżenie jak pierwej, przed zaśnięciem, a błysk oczu dawał znak tylko, że ta wyczerpana istota żyje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

linii galicyjskich, jakoteż na urządzenia zwiększające bezpieczeństwo ruchu, na rozmaite ulepszenia toru i budynków kolejowych, wreszcie na urządzenia elektryczne. Ze względu na stałe zwiększenie się ruchu kolejowego w Galicyi zamierzone jest także pomnożenie taboru kolejowego. Na ten cel domaga się Rząd 1,730.000 koron. Na wykonanie szczegółowych projektów kolei Lwów-Sambor-Granica węgierska wstawiono 68.000 koron, — na budowę zaś tej kolei 33,200.000 koron. Z sumy 2,600.000 koron wstawionej, jako ostatnie raty na koszt budowy kolei, znajdujących się już w ruchu, przeznaczoną jest cyfra łączna 1,800.000 koron dla linii galicyjskich: Przeworsk-Rozwadów (100.000 K.), Stryj-Chodorów, Chodorów-Podwysokie, Haliż-Ostrów i Stanisławów-Woronienka. Także w kredycie dla subwencjonowania kolei lokalnych jest uwzględnionych wiele linii galicyjskich.

KORESPONDENCYE

Berlin, 11 lutego.

(Posłowie wolnomyślni i żydowscy w Izbie pruskiej przeciw ministrowi sprawiedliwości. — Zażalenie Koła polskiego na administrację sądowniczą. — Wykluczenie Polaków z komisji, której przekazano projekt kanałowy. — Zakwestyjonowany wybór).

Zacięty spór wybuchł pomiędzy posłami wyznania żydowskiego i pruskim ministrem sprawiedliwości p. Schoenstedtem, a wywołał go poseł mogilnicko-żniński Peltasohn wytoczeniem skargi, że rząd nie uwzględnił należycie żydów przy rozdawaniu notaryatów. Minister odpowiedział, że liczba notaryuszy stosuje się do liczby ludności danego wyznania, zresztą minister zmuszany jest przy obsadzaniu notaryatów, tedy urzędów, wymagających szczególniejszego zaufania kierować się częstokroć względami na uczucie ludności chrześcijańskiej. To oświadczenie ujęte w dość szorstką formę wywołało w całej wolnomyślniej prasie, pozostającej przeważnie pod wpływem żydów, ogromną burzę. Uderzyła ona z furją na ministra i wezwała wszystkie gminy wyznaniowe, ażeby stanowczo zaprotestowały przeciwko nieprzychylnemu dla izraelitów stanowisku kierownika urzędu sprawiedliwości. Dotychczas poszły za tą radą gminy berlińska, królewiecka, frankfurcka, poznańska i szczecińska, które w swych uchwałach domagają się zupełnego zrównania żydów z innymi wyznaniem.

Skoro tylko pruska Izba dep. załatwiła się z pierwszym czytaniem projektu kanałowego i podjęła dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, posłowie wolnomyślni podjęli na nowo sprawę usuwania prawników izraelitów od notaryatów, przyczem w słowach ostrych krytykowali całe dotychczasowe postępowanie w obec żydów ministra Schoenstedta.

W obronie ministra stanęli posłowie konserwatywni i centrowi, przyczem deputowany Porsch wykazał, że Rada miejska w Berlinie, w której przeważają zwolennicy obozu wolnomyślnego nie odznacza się tolerancją wyznaniową, i że żydzi, którzy taki hałas wszczynają o urojone tylko swoje krzywdy, częstokroć biorą czynny udział w wyrządzaniu krzywd katolikom.

Skorzystal z tych rozpraw poseł polski p. Leon Czarliński i wniósł zażalenie z powodu zbyt małej w stosunku do ludności liczby polskich notaryuszy w dzielnicach polskich, oraz z powodu braku tłumaczy w sądach. Mowca w dalszym ciągu zwracał uwagę na to, że bardzo często Polacy bywają karani więzieniem, jeżeli nie składają zeznań w sądzie po niemiecku, tymczasem ludzie ci języka niemieckiego często wcale nie znają. P. Czarliński wezwał w końcu ministra, aby zapobiegł nieznosnym stosunkom panującym w Poznaniu i Prusach zachodnich. Minister Schoenstedt zaprotestował przeciwko zarzutom polskiego posła. Usiłował on wykazać, że administracja sądownicza kieruje się w polskich dzielnicach poczuciem sprawiedliwości. Przyznał jednak, że trudność sprawia Polakom, nie znającym języka niemieckiego, porozumiewanie się w sądach. Nie można jednak za to winić zarządu sprawiedliwości lecz samą ludność polską, która nie chce uczyć się języka niemieckiego. Ustanawianie polskich urzędników sądowych i notaryuszy jest kwestją polityczną, tworzącą część polityki polskiej pruskiego rządu, a ponieważ na taką politykę godzi się ogromna większość ludności niemieckiej, przeto Polacy raz na zawsze muszą pogodzić się z faktem, że w Prusach, zwłaszcza w sądownictwie, język niemiecki jest językiem urzędowym. Ostatecznie przyjęto wniosek konserwatystów, wyrażający zaufanie ministrowi. Polscy posłowie pozostają pod wrażeniem odprawy danej przez ministra dep. Czarlińskiemu głosowali przeciw wnioskowi.

Jak wiadomo, Izba pruska po czterodniowych obradach przekazała projekt kana-

łowy osobnej komisji złożonej z 28 członków, w skład której weszło 10 posłów należących do stronnictwa zachowawczego, 7 z centrum, 5 narodowo-liberalnych, 4 wolno-konserwatyistów i wolnomyślnych, obu odcieni. Koło polskiemu nie oddano żadnego miejsca, a starania prezesa Koła o uzyskanie miejsca, ten tylko odniosły skutek, że centrum zobowiązało się w czasie, gdy w komisji przyjdzie pod obrady sprawa kanalizacji Warty i Noteci ustąpić czasowo jednego miejsca delegatowi Koła. Wiadomość dzienników berlińskich, jakoby Polacy nie kandydowali wcale do rzeczonoj komisji, jest bezzasadną.

Komisja rugów wyborczych parlamentu niemieckiego zakwestyjonowała ponownie wybór narodowo-liberalnego posła Siega, wybranego w okręgu grudziądzko-brodnickim. Skoro okaże się uzasadnionym protest, wniesiony ze strony polskiej z powodu nadużyć przy wyborach, mandat p. Siega zostanie unieważniony i odbędzie się nowy wybór.

Z Warszawy.

(Nowa kandydatura na posadę generała-gubernatora warszawskiego. — Towarzystwo wzajemnej pomocy anstro-węgierskich obywateli. — Trudności zarobkowe).

Dotychczas panuje zupełna niepewność co do osoby przyszłego cywilnego i wojskowego naczelnika Królestwa polskiego. Obiega pogłoska, iż nie ma już mowy o kandydaturach ks. Woroncowa-Daszkowa byłego ministra dworu carskiego i hr. Mussin-Puszkina, a tem mniej o kandydaturze jednego z wielkich książąt i że obecnie wzięto w decydujących kołach petersburskich pod rozwagę kandydaturę generała Kosicza, który od lat kilku jest pomocnikiem generała-gubernatora kijowskiego Dragomirowa.

Dzienniki warszawskie przypominają, że w lutym ubiegłego roku zawiązało się w Warszawie Towarzystwo pomocy dla ubogich obywateli austro-węgierskich, którego ustawa zatwierdzona przez właściwą władzę ma na celu materialne i moralne wspomaganie ubogich i podupadłych obywateli austro-węgierskich bez różnicy płci, wieku, stanu i wyznania, według możliwości i środków. Pomoc ta polega na udzielaniu ubogim pożywienia, odzieży, zapewnienia schronienia i udzielania zapomóg pieniężnych; na ułatwianiu poszukiwaniem pracy jej znalezienia; na dostarczaniu chorym pomocy lekarskiej, środków lekarskich i umieszczaniu ich w razie potrzeby na koszt Towarzystwa w szpitalach; na umieszczaniu starców i kalek w ochronach, domach zarobkowych i t. p., a nieletnich w odpowiednich zakładach; na dostarczaniu środków na wychowanie sierot i na dostarczaniu potrzebującym środków na powrót do kraju. Przewodniczącym w zarządzie Towarzystwa jest pan Władysław Łatkiewicz.

Dowodem, jak ciężko jest o kawałek chleba dla ludzi pracy z wykształceniem wyższym, może posłużyć fakt, iż na wakujące cztery posady lekarzy przy budowie drogi żelaznej warszawsko-kałiskiej, zgłosiło się dotychczas 75 kandydatów, zamieszkałych w Warszawie, dalej w miastach, przez które ta droga ma przechodzić, oraz w Kaliszu. Nadmienić należy, iż pensya takiego lekarza ma wynosić 750 rubli i 250 rubli na rozjazdy, że posady rozdane będą tylko na przeciąg 26 miesięcy, to jest do czasu otwarcia drogi żelaznej warszawsko-kałiskiej, co nastąpi 1 kwietnia 1903 r.

Oficyalny organ pruski przeciw Polakom.

(Telegram).

Wysoko oficyalna Nordd. Allg. Zeitung ogłasza następujący komunikat:

„Bardzo dziwić się należy, że po dyskusji w parlamencie niemieckim w sprawie listów i przesyłek pocztowych z polskimi adresami, rozmaite dzienniki wystąpiły z twierdzeniem, że kanclerz Rzeszy hr. Buelow chce zainaugurować „nowy kurs polski“. Możemy oświadczyć stanowczo, że pogłoska ta jest zupełnie nieprawdziwą. Hr. Buelow jako kanclerz Rzeszy i prezydent ministrów pruskich, ma to silne przekonanie, że jest rzeczą konieczną, aby w naszych prowincjach wschodnich niemieckiej była strzeżoną i chronioną przed wrogo występującym polonizmem i aby tamtejszej ludności niemieckiej przychodzić z pomocą i niedopuszczać do nadużywania państwowych organizacji dla popierania dążeń narodowo-politycznych. Dlatego też kanclerz Rzeszy poczyni odpowiednie kroki, aby w traktowaniu przesyłek pocztowych z polskimi adresami zachowaną była stała, równomierna i jednolita praktyka. Nasi polscy współobywatele niechaj we własnym interesie pozwolą sobie powiedzieć, że niechęć kierującego męża stanu do posługiwania się małostkowymi środkami, nie uchroni ich przed tem, iż w razie,

gdyby usiłowali w prowincyi pruskiej manifestować uczucia nie dające się pogodzić z obowiązkiem lojalnych poddanych pruskich, mogą odczuć twardą rękę“.

KRONIKA

Lwów, 13 lutego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Gutman, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, dnia 14 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Prezydent m. Lwowa** zaprosił członków Reprezentacyi miasta na pogrzeb s. p. Apolinarego Stokowskiego, długoletniego członka i seniora Rady miejskiej.

Z gmachu ratuszowego powiewa na znak żałoby czarna chorągiew.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował w oddziale kolejowym koncepcję Bolesława Czołowskiego adjunktem koncepcyjnym *extra statum*.

— **Powszechny wykład uniwersytecki.** Czwartek, dnia 14 b. m., w Szkole realnej (ul. Kamienna 3) od godziny 7 do 8 prof. dr. Engeniusz Romer „Najważniejsze artykuły handlu światowego“ (z demonstracyami);

Zakład anatomii opisowej (ul. Piekarska l. 52) od godziny 7 do 8 prof. dr. H. Kadyi; „Budowa oka i ucha“ (z demonstracyami).

— **Trzecia serya** powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie obejmuje następujące wykłady:

Dr. A. Burzyński „O narządzie oddechowym człowieka“ (z demonstracyami). — Dr. L. German „Szekspir i jego dzieła“ (część III). — Prof. M. Lityński „Epoka odrodzenia we Włoszech“ (z demonstracyami). — Prof. dr. J. Nusbaum „O budowie i życiu zwierząt“ (z demonstracyami). — Dr. St. Opolski „Z chemii życia codziennego“ (z demonstracyami). — Prof. dr. J. Pawlikowski z ekonomii politycznej „O produkcji“. — Prof. dr. E. Porębowicz „Ideały i hasła pierwszych romantyków“. — Dr. Z. Próchnicki „Konstytucja austriacka w porównaniu z konstytucjami innych państw europejskich“ (część druga). — L. Przysiecki „Stanowisko Nietschego w współczesnym ruchu filozoficznym“. — Prof. dr. T. Wiśniowski „O najważniejszych minerałach użytecznych“ (z demonstracyami). — Prof. dr. K. Wojciechowski „Powieść polska w XIX wieku“.

Serya trzecia rozpocznie się dnia 16 b. m. wykładem prof. Nusbauma. Bliższe szczegóły podadzą afisze oraz programy, które począwszy od czwartku otrzymać można u oddzielnego Uniwersytetu (ulica św. Mikołaja 4), po cenie 10 h.

— **Na fundację** Imienia Najj. Pana, celem podniesienia sądownictwa i pszczelnictwa w powiecie turczańskim, złożono dotychczas na ręce starosty w Turce p. Bilińskiego wraz z poprzednio wykazanymi datkami ogółem 3160 K. 91 h.

— **Srebrne gody** obchodzą dziś w mieście naszym starszy rada Dyrekcyi poczt i telegrafów p. Ludwik Pikor i tegoż żona p. Marcelina z Siferskich. O godzinie 8 rano odbyła się w kościele parafialnym św. Mikołaja na intencję pp. Pikorów Msza św., którą odprawił przyjaciel rodziny profesor Uniwersytetu tutejszego ks. dr. Jaszowski.

Z powodu tej uroczystości otrzymali pp. Pikorowie od bliższych i dalszych znajomych szereg telegramów i listów z życzeniami.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzeciego Maja 5) w sobotę, dnia 16 b. m., odezwał p. Z. Poznańskiego p. t.: „Udział kobiety w życiu politycznym Anglii“. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **„Skala“** lwowska urzęda na rzecz funduszy inwalidów, wdów i sierót w sobotę, dnia 16 b. m., wieczór karnawałowy z kompletną orkiestrą „Skala“. Zaproszenia otrzymać można w Stowarzyszeniu. Lista otwarta.

— **Wieczór akademicki** na „Skołę ludową“, pod patronatem p. Tadeuszowej Pilatowej, zgrupował wczoraj liczną drużynę tanse-rol i pięknych danserek. Do kadylla stanęło 86 par, którymi dowodził p. Misiągiewicz. Wieczorek zakończył się „białym mazurem“, który przetrwał do godziny trzy kwadranse na 6 rano.

— **„Teatr miłośników sceny“** zachęcony powodzeniem, jakiego doznała doskonała krotochwila w 4 aktach Gondillota p. t.: „Hulaka“, powtórzy ją w niedzielę, d. 17 b. m., w sali „Sokoła“. Bilety do nabycia w drogueryi pp. Langa i Pilarskiego, ul. Akademicka 3, i w cukierni p. Bienieckiego, ul. Karola Ludwika.

Miłośnicy przygotowują na następną niedzielę komedję Rostanda „Romantyczni“.

Następną nowością będzie komedya społeczna w 4 aktach p. t.: „Czyste ręce“ W. Feldmana.

— **Stanisław hr. Roztworowski**, doktor praw, praktykant koncepcyjny przydzielony do Prezydium Namiestnictwa, zmarł onegdaj w Rybnej pod Krakowem, w 27 roku życia. Ze smutkiem przychodzi nam zanotować wiadomość o śmierci młodego człowieka, który obdarzony wyjątkowymi zdolnościami, z niezwykłą gorliwością i zapalem oddał się służbie, gorącością serca i prawością ujmował sobie wszystkich, a powagą zapatrywał na życie i na obowiązki i jednał sobie sympatyę i szacunek. Młode życie i piękne nadzieje, jakie ono rokowało dla społeczeństwa, przecięła śmierć. Stroskana matka może być pewną współżycia przelożonych i kolegów zmarłego tak przedwcześnie jej syna, po którym pozostało wśród nich chlubne wspomnienie.

— **Walne zgromadzenie** Związku handlowców i handlarzy bydła odbyło się wczoraj pod przewodnictwem hr. M. Borkowskiego. Po przyjęciu szeregów wniosków sanacyjnych ks. Puzyry, przyjęto do wiadomości na wniosek p. Sękowskiego czynności pełnomocników rady nadzorczej i zwolniono ich od dalszej odpowiedzialności.

— **Stowarzyszenie** głuchoniemych „Nadzieja“ urzęda w niedzielę, 17 b. m., wieczorek z tańcami w małej sali Stow. „Gwiazda“. Zaproszenia otrzymać można u sekretarza p. Kolesińskiego, ul. Kamińskiego 3, do 15 b. m.

— **Ślub.** Onegdaj odbył się w Poznaniu w prywatnej kaplicy ks. biskupa-sufragana Likowskiego ślub ks. Aleksandra Sulkowskiego, syna ks. ordynata Antoniego i s. p. ks. Emmy z hr. Alcantara, z hrabianką Anielą Mycielską, córką s. p. hr. Ignacego Mycielskiego i s. p. Jadwigi z hr. Moszezeńskich.

— **Zastępca marszałka** Rady powiatowej w Rawie ruskiej, w miejsce ks. Hawryszkiewicza który z powodu sędziwego wieku złożył ten urząd, wybrano ks. Wiktora Mazikiewicza, gr. kat. parocha z Dynisk.

— **Samobójstwo.** Wczoraj rano zajeżdżał do hotelu „pod Tygrysem“ przy placu Gołuchowskich nieznanym mężczyzną i zajął pokój. Ponieważ obey do południa nie wychodził i na pukanie nie odpowiadał, służba zawiadomiła o tem policję, a po komisyjnym otwarciu pokoju okazało się, że ów gość leżał w łóżku nieżywy. Słóik z sinkiem potasu na szafie stojący, dostatecznie wyjaśnił co tu zaszło. Obey około 28 lat liczący, pozostawił bilet wizytowy z nazwiskiem Jakób Lazer i upraszał w nim o odesłanie rzeczy Menachemowi Lazerowi w Krakowie na Dajworze.

Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Onegdaj** w nocy rozbito piwnię J. Sch. pod l. 53 ulica Leona Sapiehy, a złodziej zabrał soki, konfitury i smalec gęsiego na 36 K. wartości, zostawiając na miejscu jako wizytówkę swą książkę robotniczą na nazwisko Jakóba Kozaka z Kamionki. Właściciele tej książki, znanego złodzieja wysłedził niebawem agent policyjny. Kozak jednak mimo tego wypiera się kradzieży, twierdząc, że książkę zgubił.

— **Los m. Stanisławowa** nr. 16.697 skradziono W. Rudkowskemu.

— **Stójkowy** zatrzymał tej nocy trójkę, niosącą przez plac Strzelecki garnki i rynki z rozmaitem jadłem. Dwóch porzuciwszy łup umknęło, a tylko Michał Skrzep, notowany złodziej i dezertier w cywilnem ubraniu, posiadający jeszcze bagnę, pozostał w ręku stójkowego. Do porzuconych wiktuałów zgłosił się następnie właściciel, szynkarz Kraus z ul. Żółkiewskiej, któremu właśnie rozbito szafarę.

— **Tow. miłośników sceny** zawiązuje się w Krakowie na wzór istniejącego w naszym mieście. Towarzystwo będzie dawało co tydzień przedstawienia siłami amatorskimi na dochód dobroczynny. Repertuar składać się ma z utworów przeważnie polskich autorów, z uwzględnieniem tłumaczeń znakomitych dzieł scenicznych obcych pisarzy.

— **Rozprawy przed sądem przysięgłych.** W bieżącej kadencji odbędą się jeszcze następujące rozprawy: 14 lutego Neuwelt Józef Tadeusz o zbrodni oszustwa; 16 lutego Walzer Nachman o zbrodni kradzieży; 18 lutego Adamski Jan Paweł i tow. o zbrodni kradzieży; 26 lutego Łozińska Anna o zbrodni uprowadzenia dziecka; 27 lutego Puszkarski Michał i tow. o zbrodni zabójstwa; 28 lutego Moczulski Jan i tow. o zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała; 1 marca Masiuk Wasyl o zbrodni zgwałcenia, po południu A. Żurowska i Henryk Rewakowicz obraza czei; 2 marca Ostaszewski-Barański obraza czei.

— **Z Zakopanego** donoszą, że ks. prałat Gnatowski, który tam przybył dla wypoczynku i polepszenia zdrowia, ciężko zaniemógł.

— **Morderstwo** dla rabunku popełnili nieznan dotąd sprawcy w nocy z 7 na 8 b. m. w Starych Kutach, pow. kosowski, na Mykicie i Katarzynie Bojczukach. Ponieważ było wiadomem, że właściciele Bojczukowie byli oszczędni, więc zapewne zamordowano ich w chęci rabunku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Ze Starego Sącza donoszą nam: Dnia 1 b. m. po południu przy spuszczeniu beczki z naftą do piwnicy bu-

dynku tutejszego magistratu, został stróż nocny Antoni Górka tą bezczką tak nieszczęśliwie przyparto do ściany piwnicy, że wskutek obrażeń wewnętrznych zmarł tego dnia wieczorem.

— **Pożar.** Z Przemysła piszą nam: Dnia 6 b. m. około godziny 5 rano zniszczył pożar we wsi Chlebowice świrskie, tutejszego powiatu, cztery zagrody włościańskie, zrządzając szkodę w łącznej kwocie 3450 K., która tylko do wysokości 1800 K. była ubezpieczoną. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina w chacie mieszkalnej jednego z pogorzalców.

— **Żywce spalone dziecko.** Z Czortkowa piszą nam: Dnia 3 b. m. o godzinia 6 wieczorem w Białej, w czasie nieobecności rodziców straciło przebywające w chacie jagnię stojącą na piecu lampkę naftową na półtoraroczną córeczkę Jana Czerniawskiego. Od palącej się nafty zajęła się koszulka dziecka, poczem płomień objął dziecko, poparzył je tak silnie, że w dwie godziny mimo natychmiastowej pomocy wyzionęło ducha.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Staniątkach, w klasztorze PP. Benedyktynek, Siostra Karolina Wizenna Kosińska, w 61 roku życia.

— **Usiłowane samobójstwo.** Z Tarnowa donoszą do dzienników krakowskich: W zamiarze samobójczym strzelił do siebie kadet 57 p. p., Horak. Z potrząskaną szczęką odwieziono go do szpitala garnizonowego.

— **Wspaniała katedra św. Szczepana** w Wiedniu, dotychczas jeszcze niedokończona, ma otrzymać obecnie drugą wieżę. Postanowienie to powzięła jednogłośnie Rada miejska na ostatnim posiedzeniu.

— **Straszny wypadek** zdarzył się we wtorek w Montefalcone pod Tryestem. Podczas napadu epileptycznego woźny urzędu podatkowego Furlan, zadał leżącej jeszcze w łóżku żonie rany głębokie w piersi, poczem sam siebie trzykrotnie ranił. Zalany krwią wybiegł na ulicę, gdzie znalazł go w kałuży krwi konającego. Nieszczęsny dokonał wszystkiego niświadomie i ustawicznie zapytywał o płaczem, kto zranił żonę. Tego samego jeszcze wieczoru Furlan wyzionął ducha.

— **Potworek.** Onegdaj urodziła w Warszawie żona stróża Maryanna Szarfakowa potworka z palcami zrosłymi u obu rąk w rodzaju kulaków, z nogami zrosłymi do kolan; twarz dziecka ma pęclerzyki i czarne plamy. Potworkiem, który żyje, zaopiekowali się lekarze.

— **Fabryka rytualnego mydła.** Jeden z żydowskich przemysłowców zakłada w Warszawie na potrzeby ludności wyznania mojżeszowego wielką fabrykę mydła rytualnego, które wyrabiane będzie z masła kokosowego.

— **Tragedya rodzinna.** W miejscowości Mühlheim obok Kolonii zamordował robotnik Drechsler, uwolniony ze służby, swą żonę i zranił ciężko 4 dzieci, poczem usiłował poprzeryznąć sobie żyły. Drechsler i dzieci walczą w szpitalu ze śmiercią.

— **Samobójstwo.** Ze Sztokholmu donoszą: Dyrektor szwedzkich kolei państwowych Hord, zrzucił się pod koła pociągu pospiesznego, które zdruzgotały go na śmierć. Powód samobójstwa nieznany.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Nawojka**“. Zanim zdany obszerniej sprawę z przedstawionej wczoraj komedii historycznej p. Rossowskiego, uważamy za stosowne, nie czekając do poniedziałku, zaznaczyć już dzisiaj, że publiczność licznie zgromadzona przyjęła ten utwór sympatycznego poety bardzo ciepło. Autora wywoływano kilkakrotnie. Wzięto mu wieniec laurowy i piękny bukiet, Bez względu krytyka, pomimo swej sympatii dla poety, będzie zapewne musiała poczynić pewne, dość ważne zastrzeżenia nie tylko co do treści dramatu i jego przeprowadzenia, lecz i co do historycznego kolorytu, tak koniecznego w scenicznym obrazie. Nie przyczyniło się do podniesienia tego kolorytu i to, że w strojach nie trzymano się ściśle tego, co nam wiadomo z najnowszych badań źródłowych, a mianowicie z wybornej pracy dr. Karbowiaka, o ubiorach scholarzy czyli żaków, bakałarzy, magistrów i rektorów. Pozostawiając uzasadnienie tego zarzutu na później, zaznaczamy dziś tylko, że ogólną cechą tych ubiorów był charakter duchowny (*vestitus clericalis*), zatem tuniki długie, przewiązane pasem; cały ubiór czarny, tylko tuniki mogły być brunatne. Wylamywanie się z pod tych przepisów, częste w XVI. w. wykluczone było w pierwszych latach istnienia Szkoły Jagiellońskiej; komedya bowiem p. Rossowskiego dzieje się w 1409 r.

Co do gry artystów na bezwzględną pochwałę i uznanie zasługuje pani Solska. Jej „**Nawojka**“ pełna uczucia, poezji i wdzięku, jest doskonałą kreacją. Ale w grze innych zdarzały się rzeczy niewłaściwe, co się przedewszystkiem stosuje do panny Mrozowskiej w roli młodej mieszkanki Eliszki. Pominąwszy już to, że w akcie pierwszym p. Mrozowska była aż do zbytku po-

spolita, trywialną dzisiejszą dziewczyną wiejską, „rozhułkaną Maryską“, nie średniowieczną mieszkanką krakowską, zwracamy główną uwagę na wprost nieprzyzwoitą scenę w akcie drugim. Nie jest ona wcale nieprzyzwoita z woli autora, lecz stała się nią w wykonaniu. Eliszka dla ocalenia Nawojki, przebiera się w jej suknie niegdyś a oddaje jej swoje, dziewczęce. I zdawałoby się, że Eliszka znalazłszy się po raz pierwszy w męskim stroju, powinna czuć się w nim skrępowaną i onieśmioną. To wypadło zaznaczyć i to byłoby sympatyczne. Ale gdzie tam! Panna Mr. wyskakuje na scenę w stroju żaka, jak motyl z poczwarki, i stróż ten, który na p. Solskiej tak wdzięcznie i skromnie wyglądał, staje się nieprzyzwoitym; szczerle przedtem opięty, rozchylał się ciągle na p. Mr., okazując chwylami całą jej niemal postać — w trykotach! Efekt operetkowy a zupełnie nie w tonie średniowiecznej Eliszki. Jeżeli p. Solska miała czas przebrać się w suknie kobiece, dlaczegoż p. Mrozowska nie zdołała zapiegić tuniki? — Podnosimy to dla tego, iż zaczęliśmy ten na przedstawieniach następnym powinien być koniec — zdaniem naszym — zmieniony. Również ostatnia scena aktu I — bójka żaków, winna ulec znacznemu skróceniu; to „łupu—cupu“ trwa stanowczo za długo.

Opera. P. Spetrino składa z każdym dniem coraz to więcej dowodów, że jest nie tylko doświadczonym kapelmistrzem, ale i wybrednym muzykiem. Umie on nawet najbardziej ograny i osłuchany rzeczom nadać prawie wdzięk nowości, starannem wypracowaniem szczegółów zainteresować i tych, którzy operę umięją już prawie na pamięć i nowych wrażeń z przedstawienia odnieść się nie spodziewają. Przytem nie spuszcza z oka całości, przeciwnie, stara się nadać jej wykonaniu pewne indywidualne piętno i zmusza wprost do tego, że i ci, dla których wartość przedstawienia równa się z reguły tylko sumie wartości poszczególnych śpiewaków, nie mogą zapomnieć o kierownictwie, i przyjść muszą do przekonania, że największą zasługę w ostatnim wykonaniu ma przecież może kapelmistrz

Onegdajszym wystawieniem „**Cavallerii**“ wydał sobie p. Spetrino istotnie ze wszech miar chlubne świadectwo. Było to może trudniejszym, niż w każdej innej operze, bo właśnie „**Cavalleria**“ słyszeliśmy tyle razy i to w stosunkowo dobrych wykonaniach. A przecież całość porwała słuchaczy, jak może nigdy przedtem, bo od pierwszej do ostatniej nuty robiła wrażenie rzeczy przygotowanej nie tylko sumiennie, ale i z całym nakładem artyzmu, do którego zdolnym jest artysta-kapelmistrz.

Przyznać trzeba zresztą, że do powodzenia przedstawienia przyczynili się onegdaj wszyscy współdziałający. P. Warmuth jest doskonałym Turridem, piękny głos jego świłgi też we wdzięcznej tej partyi prawdziwy tryumf. Miejsca namiętne wychodzą z niezwykłą siłą i prawdą i szkoda tylko, że artysta partyi tej nie śpiewa po polsku, przez co rzecz cała, której wartość w połowie polega na doskonałym librecie, zyskałaby nieponiemiernie.

I p. Strassern jest jako Santuza zupełnie w swym żywiole. Wiadomo, że artystka ta w wielkiej części powodzenie swe zawdzięcza doskonałej grze, dla której w **Cavallerii** ma więcej pola, niż gdziekolwiek indziej, a że partya ta i śpiewacko, zwłaszcza namiętnym swym charakterem odpowiada w zupełności jej głosowi, więc całość wyszła bardzo dobrze. P. Kasprowiczowa (**Lucya**) i p. Szymański (**Alfio**) znani są zaszczytnie z dawniejszych już przedstawień, p. Buszkowska wreszcie (**Lola**) śpiewała małą swą partyjkę bardzo wdzięcznie, tylko życzyliby należało, żeby grą bardziej uwydatniła zepsutą kokietkę, która chociaż ze wszystkich współdziałających najbardziej w ukryciu, jest właściwie główną przyczyną tej tragedii wieśniaczej.

Chóry trzymały się doskonale, a orkiestra wywołała burzę oklasków pysznem odegraniem intermezza. s. b.

P. Maryę Rodziewiczównę — jak już dawniej pisaliśmy — dotknęła wielka klęska; ogień zniszczył ukochaną jej Hruszową niemal do szczerb; spłonęły budynki, zbiory tegoroczne, słowem cały dobytek autorki.

Na wiadomość o pożarze wezwał **Dziennik Poznański** Wielkopolan do przyjścia z pomocą powieściopisarce-ziemiance. „**Asekuracja** — czytamy we wspomnianej odezwie — jak zwykle w tym kraju niska, a kredyt żaden. Pomoc więc chyba z nieba spadnie — lub od nas rodaków!”

W **Kuryerze Codziennym** p. Lucyna Stokowska z Janowa skarży się na obojętność, jaką okazał ogół na wiadomość o ciężkiej stracie materialnej, która dotknęła p. Rodziewiczównę. Pani S. „puka do serc bliźnich, aby w nieszczęściu nie zostawili samotnie tych młodych sił, które w walce z losem złamać się mogą”.

Nie wiemy — pisze w tej sprawie petersburski **Kraj** — jaki te dwie odezwy wywarły skutek? czy i co pomyślano w Warszawie? jak się zachowały redakcje pism? Ze swej strony pozwalamy sobie rzucić myśl: czy jeżeli pomoc jest istotnie potrzebną, nie możnaby zebrać drogą składek większej sumy i nabyć za nią od p. Ro-

dziewiczówny prawo taniego, popularnego wydania wyszłych dotychczas jej utworów? Popularzyca wśród szerokich mas polskiej książki jest przecież sprawą ogólnego pożytku.

P. J. Kiersnowski otrzymał od Towarzystwa geograficznego w Petersburgu złoty medal za prace z dziedziny meteorologii.

P. St. Barcewicz zaproszony został do Petersburga, celem wzięcia udziału w koncertach symfonicznych. Wystąpią w nich prócz znakomitego warszawskiego skrzypka, śpiewaczki Olimpia Baronat (hr. Rzewuska) i M. Przybylecka, oraz pianista p. Maryan Dąbrowski.

Aleksander Michałowski koncertuje w dniu 7 marca b. r. w Kijowie na dochód budowy drugiego kościoła katolickiego w stolicy Ukrainy. Do Warszawy wracać będzie przez Lwów, gdzie wystąpi z własnym koncertem w sali Domu narodnego. Bliższe szczegóły doniesiemy później; wiadomość ta ucieszy licznych wielbicieli gry znakomitego pianisty, a tych liczba w naszym mieście z każdym rokiem wzrasta.

Carska Akademia nauk w Petersburgu zaprowadza u siebie za przykładem Akademii francuskiej zwyczaj, że nowy członek Akademii ma przemawiać o swoim poprzedniku, oraz jeden z akademików ma wygłosić mowę o nowym kolidze.

Z teatru. Jutro, we czwartek w miejsce zapowiedzianych „**Romantycznych**“ i „**Cavallerii rusticana**“, daną będzie po cenach znizowanych opera Jerzego Bizeta „**Carmen**“ z p. Warmuthem i p. Strassernówną w głównych partyach. Zmiana ta nastąpiła z powodu nagłej niedyspozycji p. Michnowskiej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę po raz drugi „**Nawojka**“, komedya w 3 aktach, na tle stosunków krakowskich, przez St. Rossowskiego.

We czwartek, po cenach operetkowych „**Carmen**“, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnnie występ Igracego Warmutha i występ Eugenii Strassern.

W piątek po raz trzeci „**Nawojka**“, komedya w 3 aktach Stan. Rossowskiego, w zmienionej obsadzie dwóch głównych ról.

Najbliższą nowością będzie „**Pieniądz albo życie**“ (*La bourse ou la vie*), komedya w 4 aktach Capusa, przekład Heleny Egerowej. Komedya ta graną była po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Gymnase dnia 4 grudnia 1900 z wielkim powodzeniem.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.

St. Tarnowski: „**Historya literatury polskiej**“. Tomów pięć. (W Krakowie. W drukarni *Census* pod zarządem Józefa Łakocińskiego. 1900 r.)

IV.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc teraz do poezji, muszę z góry zaznaczyć, że pomijając to wszystko, co tylko z pełnem uznaniem mógłbym podnieść, zwrócę uwagę tylko na te punkta, w których sądy moje i poglądy różnią się od sądów i poglądów autora, sądzę bowiem, że na tem polega główne zadanie recenzji, i że gdybym chciał inaczej postępować, recenzja moja rozrosłaby się do zbyt wielkich rozmiarów. A naprzód chcę zwrócić uwagę na pewien sąd autora, już nie szczegółowy, historyczny, ale teoretyczny, ogólny, na jego uznanie bezwzględnej wyższości prozy nad poezją, przynajmniej pod względem dodatniego wpływu na naród. Jeszcze w I. tomie (str. 377) powiada autor, że wybierając z dwojga, „**lepiej jest każdemu narodowi mieć świetną prozę, niż świetną poezję; ta olśniewa, porywa i ciśnie, ale tamta z natury swojej bywa jędrniejsza, hartowniejsza, bardziej męska i więcej niż poezya może kształcić, wyrabiać, wychowywać jędrne, zdrowe, tegie umysły i społeczeństwa, świadome warunków swego bytu i swoich celów**“. W tomie zaś trzecim (str. 145), mówiąc o upadku literatury w czasach saskich, autor wypowiada zdanie, że „**literatura prozaična, czeza i jałowa, ma więcej wartości, niżeli czeza i jałowa poezya**“, a to dlatego, że może być źródłem do historyi wyobrażeń, obyczajów i oświaty. Na taki wyrok sumaryczny niepodobna mi się zgodzić. A naprzód, dlaczego czeza i jałowa poezya nie może być w równej mierze źródłem do historyi wyobrażeń i oświaty, jak czeza i jałowa proza? Wszystko tu zależy od stopnia czczości i jałowatości treści, nie od formy. Jako przykład, wskażę pisaną wierszem bibliografię **Zalmskiego**: jest to utwór najdziwniejszy i najśmielszy, jaki sobie można pomyśleć,

jako poezya, a przecież jako źródło do historyi literatury niepoślednią ma wartość. A gdyby ten przykład był zanadto wyjątkowy, to weźmy pierwszy lepszy panegiryk wierszowany i zapytajmy, dlaczego on ma być gorszy od prozy pisanego, jeżeli czezość ich i jałowatość jest jednakowa? Co się zaś tyczy świetnej poezji i świetnej prozy, to zapewne można się domyslać, dlaczego autor przyznaje wyższość drugiej nad pierwszą: oto w poezji zazwyczaj większy udział bierze uczucie i fantazyja, niż w prozie, a przewaga tych pierwiastków w wychowaniu narodowem może działać szkodliwie. Ale czyż to w poezji nie może się hamonijnie kojarzyć rozum z uczuciem i fantazyją? czy niema poezji jędrnej i zdrowej, zdolnej siać jędrność i zdrowie w umysły? a przedewszystkiem czy jakakolwiek proza może dorównać poezji w budzeniu i podtrzymywaniu poczucia narodowości? Czy możemy sobie wyobrazić, żeby jakiegokolwiek dzieło prozaične mogło nam zastąpić *Pana Tadeusza* i dorównać mu swoim dobroczynnym wpływem wychowawczym?

Szereg poetów XVIII. wieku otwiera Jan Stanisław Jabłonowski. W charakterystyce jego autor trafnie uwadnia skojarzenie się dwu przeciwnych wpływów: jezuicko-polskiego wychowania i francuszczyzny i słusznie ocenia jego poemata religijne „**godne odpustowego dziada lub nieokrzesanego klasztornego braciśzka**“, szkoda tylko, że nie wspomina o jego *Modlitwach na Post Wielki*, pisanych prozą, a wydanych 1719 r., które są pełne naiwnej, szczerej religijności, mają język piękny, przeźroczy, prawie zupełnie wolny od inakronizmu, w ogóle są bardzo miłym zjawiskiem na smutnem tle ówczesnej literatury.

Elżb eta Drużbacka jest dla autora Sfinxem „**poezycywnym, dobrodusznym, sympatycznym, ale którego żadnym sposobem odgadnąć nie można**“ (str. 111). Na czemże polega jej zagadkowość? Oto na tem, że ta „**prasta szlachcianka o domowem wychowaniu i życiu, która młodość pędzi spokojnie na wsi przy swoim domowem gospodarstwie, a starość na dewocyi w klasztorze**“, że ona poświeca się muzom i pisze wiele, pomimo, iż niema w niej ani wielkiej potęgi talentu, ani nadzwyczaj bujnej fantazyi, ani silnego uczucia „**spotęgowanego wpływem wrażeń i wypadków**“, jednem słowem nie takiego, co by stanowiło jakąś wewnętrzną nieprzepartą pobudkę. Otóż, mojem zdaniem, zagadkowość Drużbackiej nie wyda się nam tak bardzo sfinksową, jak ją autor przedstawia, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w owym czasie nie jedna z kobiet bierze się do pióra i choć nie pisze poezyj, zaznacza imię swoje w literaturze, i na to, czyją klientką była Drużbacka. Myślę, że ten nieznanany dotychczas ruch piór kobiecych trzeba przypisać francuszczyźnie. Łacina, która przedtem jedynie prowadziła do uczoności, a choćby tylko do wyższego wykształcenia, była dla kobiet nieprzystępną i mało pożądaną; francuski język, wchodząc w modę, stając się przystępnym dla kobiet, otwierał przed niemi drogę do bogatej literatury, pozwalał im rozszerzyć znacznie horyzont myśli i w dalszem następstwie pobudzał je do chwytania za pióro, ażeby przyswajać obce rzeczy literaturze polskiej. Gdyby nawet Drużbacka, jak chce tradycya, nie znała francuskiego języka, to mógł na nią działać pobudzająco sam przykład innych kobiet piszących i drukujących. Powtóre, panna Kowalska nie całą młodość spędziła przy domowem gospodarstwie, skoro przebywała na dworze hetmanowej Sieniawskiej i tutaj to właśnie w otoczeniu, w jakim się znajdowała, w stosunkach, jakie tu zawiązała — nie mówiąc o pewnym wrodzonym talencie — należy, mojem zdaniem, szukać rozwiązania zagadki, skąd się w niej popęd wziął do pisania. Wszakże to panna Sieniawska dała pierwszy przykład w Polsce wykintnej edukacji panien; wiadomo, że córkę swoją, późniejszą ks. Augustową Czartoryską, wychowywała przy Akademii krakowskiej, kazała ją uczyć języka francuskiego i łacińskiego, filozofii i matematyki.

Sąd autora o Franciszku Bohomoleu, jako komedyopisarzu, wydaje mi się za surowy. Niewątpliwie, jeżeli zestawimy komedye Bohomolea, pisane dla szkolnej młodzieży, z Molierem, z którego były przerabiane, wydażą się nam śmiesznie niedołącznemi. Ale już samo zwrócenie się do tego wzoru jest nie-małą zasługą Bohomolea, a zresztą już i w tych komedyach można znaleźć błyski samodzielnej spostrzegawczości. Co się zaś tyczy komedyj, pisanych na theatrum JKMei, to te, ogółem biorąc, stoją na znacznie wyższym poziomie sztuki, i trudno się zgodzić z autorem, żeby tem tylko różniły się od dawniejszych, że obracają się zawsze około jakiejś zakochanej pary, po za tem zaś, żeby były „**do tańszych zupełnie podobne i zaledwo od nich zabawniejsze**“. Naprzód, budzą nieraz zajęcie swoją tendencją społeczną, swoją satyrą na sarmatyzm, to znów zawierają już w sobie wcale udatne próby charakterystyki typów i życia współczesnego. Mam tu szczególnie na myśli komedye *Czary*, mojem zdaniem najlepszą z komedyj Bohomolea, przez autora zaś pominiętą, zapewne dlatego, że u-

kazała się w druku bezimiennie. W końcu dodać należy, że w komediach Bohomolea (*Monitor, Pan dobry*), po raz pierwszy występuje lud wiejski na scenie. Myślę zatem, że autor krzywdzi Bohomolea, gdy mówi o komediach Krasieckiego, że w nich „po raz pierwszy zaczynają się zjawiać typy polskie“ (str. 344), i gdy Książkowi (w *Cyganach*) przypisuje wprowadzenie po raz pierwszy ludu wiejskiego na scenę (str. 452).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Józef Tretiak.

Z Izby sądowej.

Lwów, 13 lutego.

(Echa defraudacji w gal. Kasie oszczędności.)

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś rozprawa karna: 1. przeciwko Walentemu Ziółcekiemu, rodem z Toustego, lat 40, rel. rzym. kat., żonatemu, właścicielowi realności, byłemu urzędnikowi galicyjskiej Kasy oszczędności i 2. Ferdynandowi Gąsiorowskiemu ze Lwowa, lat 50, rel. rz. kat., żonatemu, byłemu likwidatorowi galicyjskiej Kasy oszczędności o współwinę w zbrodni sprzeniewierzenia, przewidzianej w §§. 5 i 183 u. k.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. p. Łuczkiwicz, jako wotanci zasiadają radcy sądu krajowego pp. Adamiak, Szymowicz i Hirs. Oskarżenie wnosi prokurator Państwa radca sądu krajowego wyższego p. Heyderer; bronią Ziółcekiego: adwokaci dr. Gerek i Kwiatkowski. Gąsiorowskiego dr. Maks. Imieniem galicyjskiej Kasy oszczędności jest obecny na rozprawie syndyk dr. Paweł Dąbrowski.

Jako znawcy fungują pp. Dymitr Kozłyndyk i Oskar Krayser.

Wniezione przeciw oskarżonym przez Prokuratorę Państwa dwa akty oskarżenia a mianowicie z dnia 7 marca 1900 przeciw Walentemu Ziółcekiemu i Ferdynandowi Gąsiorowskiemu i z dnia 21 października 1900 tylko przeciw Walentemu Ziółcekiemu przedstawiają zbrodniczy czyn obwinionych w głównych zarysach w następujący sposób:

W styczniu r. 1899 wybuchł w galic. Kasie oszczędności, należącej do jednej z najstarszych i najpoważniejszych instytucji w kraju run. Mimo publicznych zapewnień ze strony władz nadzorczych administracyjnych, że bezpieczeństwo wkładów jest zapewnione, wycofano w ciągu niespełna 3 miesięcy z kapitałów ulokowanych w galic. Kasie oszczędności przeszło 5 milionów zł. Początkowo nie można było zdać sobie sprawy z tego, co jest właściwą przyczyną tego popłochu. Wykazała dopiero to rozprawa karna, która się odbyła w r. 1899.

Otóż przyczyną tego runu były malwersacje, popełniane z niezwykłym sprytem i przebiegłością przez pierwszego urzędującego dyrektora Franciszka Zimę, który w ciągu lat swego urzędowania, wyrobiwszy sobie dominujące stanowisko w Kasie oszczędności i zaufanie do swej osoby, potrafił uspić czujność władz nadzorczych. Malwersacje Zimy miały dwojaki charakter: z jednej strony czerpał z kasy pieniądze dla własnej korzyści, z drugiej zaś strony marnował fundusze Kasy w ten sposób, że używał ich na cele, jakich statut Kasy nie przewiduje, a machinacje te swoje pokrywał fałszerstwem ksiąg i bilansów.

W tych malwersacjach Zimy pomocni mu byli likwidator Ferdynand Gąsiorowski i Walenty Ziółceki, początkowo urzędnik buchaltery a następnie od dnia 27 stycznia 1899 naczelny buchalter galic. Kasy oszczędności. Bez likwidatora bowiem nie mógłby był Zima podnieść żadnej kwoty z kasy, gdyż ten był jedynym funkcyjnym urzędnikiem, który wypłaty asygnował. Również w malwersacjach tych pomocną Zimie musiała być buchalterya, aby księgowanie było tego rodzaju, by malwersacje nie dały się albo wcale rozpoznać albo tylko dopiero po żmudnym badaniu.

Jeden rodzaj malwersacji Zimy, jak już wspomniano, polegał na tem, że Zima zabierał fundusze dla zasilania własnej kieszeni. Najobszerniejsze pole do tego działania dała mu wymyślona przez niego „rezerwa na pokrycie weksli wątpliwych“. Początkowo na ten cel odkładano 1% z zysków wekslowych za cały rok, z czasem jednak odstąpiono od tej zasady i przenoszono na rachunek powyższy sumy dowolnie przez Zimę podyktowane.

Z tej to właśnie „rezerwy“ a następnie także z innych funduszy, które nie były własnością Kasy, lecz osób prywatnych czerpał Zima rozmaite kwoty, rzekomo na pokrycie strat wekslowych. Przeprowadzone badania wykazały, że Zima pobrał rzekomo na ten cel ogółem 151.427 zł. 96 ct. Że suma ta rzeczywiście przez samego Zimę z kasy podjęta została, zatem do rąk jego wpłynęła, świadczą poszczególne asygnaty kasowe, zeznania świadków, przesłuchanych w śledztwie, a ponadto i zeznania samego Zimy. Suma ta jednak przez Zimę nie została użyta na pokrycie weksli nieściągalnych. Nie wykazują tego ani księgi Kasy oszczędności,

ani nie stwierdzają tego świadkowie, którzyby o tem, że powyższa suma do kasy na pokrycie nieściągalnych weksli weszła, wiedzieć musieli. Zresztą przeciw użyciu tej sumy na ten cel, w którym ją Zima podniósł, przemawia sam, nigdzie w żadnym instytucyj finansowej nie praktykowany sposób postępowania Zimy w tym przedmiocie.

Akt oskarżenia zaznacza dalej, że suma ta, jeżeli miała być użyta na pokrycie nieściągalnych weksli, powinna była być tylko przeprowadzoną buchalterycznie a nie być wypłacaną w gotówce do rąk Zimy. Widoczne więc z tego, że Zima podnosząc rozmaite kwoty, które wyniosły ogółem 151.427 zł. 96 ct., miał chyba jakiś własny bezpośredni lub pośredni interes na oku a nie pokrywanie nieściągalnych weksli. Że tak w rzeczywistości być musiało, świadczy o tem zeznanie buchaltera Wędrychowskiego, który nie otrzymał od Zimy ani razu rachunku z kwot tych, pobranych rzekomo na pokrycie weksli nieściągalnych, a nadto świadczy i to, że rzecz cała była tak wadliwie księgowana, iż sam buchalter wtajemniczony w tę sprawę nie był w stanie ze swych ksiąg zestawić rachunku. Zima przeto podejmując powyższą kwotę w ten sposób i zatrzymując ją dla własnej korzyści dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia.

Bez pomocy jednak buchaltery takie sprzeniewierzenie nie dałoby się ani dokonać, ani też ukryć. Zima potrzebował pomocy a pomocy tej — jak zaznacza akt oskarżenia — użył mu Walenty Ziółceki. Dla poparcia swego twierdzenia, wskazuje Prokurator Państwa na to, że Ziółceki był prawą ręką Zimy i że ten ostatni, mimo to, iż Ziółceki nie był naczelnym buchalterem, jemu tylko dawał wszelkie wskazówki i polecenia. Dalszem uzasadnieniem tego twierdzenia jest także i to, że wszystkie asygnaty, nieraz pod rozmaitymi tytułami, kontował Ziółceki zawsze tylko na poczet rachunku weksli nieściągalnych. Tytułów asygnat jednak nie uwidocznił, gdyż byłyby one w księdze śladem niebezpiecznym; umieszczano zaś na asygnatach rozmaite tytuły tylko dlatego, aby oniamać nie wtajemniczonych urzędników likwidatury.

Z kolei zaznacza Prokurator Państwa w akcie oskarżenia, że zamknięcie rachunku tej rezerwy za rok 1892 jest fałszywe a sporządzone przez Ziółcekiego miało na celu zakrycie sprzeniewierzonej przez Zimę kwoty 12.858 złr. 75 ct. kwota ta bowiem nie była zapisaną w księdze głównej. Również, jak twierdzi akt oskarżenia, nie małą rolę odegrał Ziółceki przy podjęciu przez Zimę kwoty 65.000 złr. Pozostawał bowiem rozmaite czynności manipulacyjne, do których nie był upoważniony z tytułu swego urzędu. Uczynił zaś to z zupełną świadomością i jedynie w tym celu, aby pomódz Zimie w spełnieniu zbrodni sprzeniewierzenia.

Jednym z dalszych dowodów winy Ziółcekiego jest także to, że Ziółceki zanim jakąkolwiek pozycję na rachunek „nieściągalnych weksli“ zakonował, porozumiewał się z Zimą, jakkolwiek dobrze wiedział, jak ją ma kontować. Niemniejszym dowodem winy Ziółcekiego w tym względzie jest, że jakkolwiek sprawę owej „rezerwy“ uważał za malwersację Zimy, czynił wpisy na konto tego rachunku. Niezwykle ścisły stosunek, jaki łączył Ziółcekiego z Zimą, ujawniający się w tem, że Ziółceki dawał nawet Zimie podpisy na wekslach z grzeczności, a sam jako urzędnik kasy wbrew statutom miał sobie wyłącznie przez Zimę udzielany kredyt wekslowy przeszło na 100.000 zł., którego chyba nie innego, jak tylko osobisty interes Zimy w udzielaniu mu go usprawiedliwić może, — świadczy wymownie o tem, że między Zimą a Ziółcekiem było zupełne porozumienie w dokonywaniu tych malwersacji. Prócz współudziału w malwersacjach Zimy na niekorzyść rezerwy służącej na pokrycie niespłaconych weksli, dopuścił się także Ziółceki całego szeregu fałszerstw, aby ukryć, że z portfela usunięto niespłacony weksel na sumę 80.000 zł. Przeprowadzone badania wykazały następnie, że weksel ten miał podpisy Walenty Ziółceki i Jan Krasowski. Celem zatarcia sprzeniewierzenia tego weksla wydarto z księgi weksli wchodzących, z trzasy podręcznej likwidatora i z księgi sznurowej weksli, te właśnie kartki, na których weksel ten był wpisany. Przeciwno Ziółcekiemu przemawia w tym względzie w głównej mierze to, że w czasie gdy weksel ten zniknął, fałszerstw w księgach dopuścić się mógł tylko on sam. On to bowiem w tym czasie prowadził całą buchalteryę, robił przygotowania do bilansu, miał przystęp do wszystkich ksiąg i na niego włożono odpowiedzialność za sporządzenie inwentarza. Co więcej był on w tej sprawie najważniejszą interesowaną. Przy omem usunięciu tego weksla, Zima musiał — jak zaznacza akt oskarżenia — brać także czynny udział, gdyż według zeznań Gąsiorowskiego i świadka Górskiego było wprost niepodobniństwem dostać się do skarbcia i wyjąć jakikolwiek weksel z portfela bez wiedzy Zimy.

Następnie omawia akt oskarżenia sprawę malwersacji Zimy, przy której pomocnym był nie Ziółceki, lecz Ferdynand Gąsiorowski. Sprawa tej malwersacji przedstawia się następująco: Jeden z urzędników gal.

Kasy oszczędności s. p. Władysław Czerwieński z powodu kłopotów finansowych był mocno obdłużony. Między innymi był on winien kilkadziesiąt zł. bankowi zaliczkowemu we Lwowie a w gal. Kasie oszczędności miał zaliczkę 620 zł. weksel z podpisem swoim i żony na 520 zł. i jeszcze jeden weksel na 128 zł. Prócz tego był winien t. z. kasie koleżeńskiej w gal. Kasie oszczędności 452 zł., wreszcie stanowiąc dług jego weksel na 6900 zł. z podpisami Róży Popiel i Maurycego Grudera. Czerwieński był asekurowany na życie na 3000 zł., a polięc opiewającą na właściciela, złożył w banku zaliczkowym jako zabezpieczenie swego długu tam zaciągniętego. W czasie choroby Czerwieńskiego w r. 1898 zapłacił Zima za pośrednictwem Gąsiorowskiego zaległe od tej polięcy premie w kwocie 145 zł. 62 ct., a następnie jeszcze dwie premie w kwotach 49 zł. 24 ct. i 28 zł. 54 ct.

Po śmierci Czerwieńskiego ułożył się Zima z dyrektorem banku zaliczkowego Kuczyńskim, że polica ma być zrealizowaną, a z wypłaconej przez Towarzystwo sumy ma być przedewszystkiem pokryta pretensya banku zaliczkowego, reszta zaś ma być przeniesiona do gal. Kasy oszczędności na spłacenie długów Czerwieńskiego w tej Kasie zaległych. Gdy na tę umowę zgodzili się także spadkobiercy Czerwieńskiego, zrealizował bank zaliczkowy ową polięc. Z uzyskanej sumy pokrył bank zaliczkowy własną pretensyą a pozostała reszta w kwocie 2666 zł. 90 ct. odesłał do gal. Kasy oszczędności. Kwotę tę wzięły likwidatorowi Gąsiorowskiemu, dyrektor banku zaliczkowego Kuczyński. Gąsiorowski po porozumieniu się z Zimą przyjął kwotę tę na rachunek s. p. Czerwieńskiego, sporządził odpowiednią asygnatę i wydał Kuczyńskiemu poświadczanie odbioru tej kwoty. Stosownie do treści asygnaty („rachunek s. p. Władysława Czerwieńskiego“) otworzyła buchalterya dla Władysława Czerwieńskiego osobny rachunek w księdze głównej i tam też sumę 2666 zł. 90 ct. wzięła na przychód.

Dnia 16 lutego 1899 podniósł Zima z kasy kwotę 3666 zł. 90 ct. na asygnatę, którą wystawił i podpisał Ferdynand Gąsiorowski. Na podstawie tej asygnaty przekazano do wypłaty z rachunku Czerwieńskiego sumę 3666 zł. 90 ct. Gąsiorowski zatem asygnował a Zima podniósł 1000 zł. więcej, niż w rzeczywistości na rachunku Czerwieńskiego było złożone.

Po podjęciu tej kwoty zapłacił Zima za inicjatywą Ziółcekiego dług Czerwieńskiego w ka. te koleżeńskiej 452 zł., dalej 65 zł., które Czerwieński był winien kasyerowi Pełczyńskiemu, wreszcie wykupił weksel Czerwieńskiego na 128 zł., — resztę zatrzymał dla siebie. Tak więc z podjętych 3666 zł. 90 ct. została właściwie tylko kwota 128 zł. użycza na pokrycie zobowiązań Czerwieńskiego w obec galicyjskiej Kasy oszczędności. Z powyższego stanu rzeczy wynika, że kwota 2666 zł. 90 ct. nie należała do Zimy, lecz stanowiła ona własność Kasy i sumę tę należało zaraz po złożeniu obrócić na pokrycie pretensyj Kasy oszczędności do Czerwieńskiego. Należało zatem pokrycie to przeprowadzić książkowo bez wydania gotówki komukolwiek. Tymczasem tak nie zrobiono. Zima podniósł z kasy całą tę sumę, a nawet o 1000 zł. więcej i z tej łącznej sumy 3666 zł. 90 ct. sobie zatrzymał kwotę 3021 zł. 80 ct., a likwidator Gąsiorowski dopomógł mu w tem. Gąsiorowski nie dopełnił już przy asygnowaniu tej kwoty obowiązku nowego jako likwidator — nie zasięgnął on też zdania swego dyrektora kasowego Stachewicza lub ogółem nowego zarządu kasy i nie sprawdził przez buchalteryę, ile rachunek Czerwieńskiego wynosi.

Na podstawie tych więc motywów oskarża prokurator Państwa Ziółcekiego i Gąsiorowskiego o zbrodnię współwiny w sprzeniewierzeniu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które trwało prawie dwie godziny, zarządził przewodniczący kilkunastominutową przerwę.

(Po przerwie.)

Po przerwie odczytano akt oskarżenia, wniesiony dodatkowo przeciw Walentemu Ziółcekiemu na 113 stronicach.

Odczytywanie aktów oskarżenia trwało ogółem 4 godziny, poczem o godzinie 1 rozpoczął przewodniczący przesłuchiwać pierwszego oskarżonego, Walentego Ziółcekiego. Oskarżony zeznał, że w galicyjskiej Kasie oszczędności był zajęty od r. 1881, początkowo jako dyktaryusz a następnie jako urzędnik. Od r. 1884 aż do r. 1898 pracował w buchaltery, później czas jakiś w likwidaturze, a od 26 stycznia 1899, gdy naczelny buchalter Wędrychowski i podwładny temuż urzędnik Żebrowski zachorowali, pracował znowu w buchaltery. W ogóle w czasie swej służby w galic. Kasie oszczędności poznał oskarżony wszystkie działy jej agend.

Na wezwanie przewodniczącego skreśla Ziółceki manipulacje w poszczególnych działach gal. Kasy oszczędności: buchalteryjnym, likwidacyjnym i kasowym. Podawawszy następnie, w jaki sposób powstał fundusz na pokrycie nieściągalnych weksli, zaznacza oskarżo-

ny, że przy pobieraniu rozmaitych kwot z tego funduszu nie był Zimie pomocnym. Zapisywał on tylko asygnaty, jakie mu dawano. Przy tej sposobności opisał oskarżony drażliwą scenę, jaka się rozegrała między nim a Zimą, gdy pewną asygnatę podał w wątpliwość. Zima miał się wtedy wyrazić że Ziółcecki jest tylko na to, aby wykonywał polecenia.

Na tem o godzinie 1 m. 45 odczytał przewodniczący rozprawę do południa godziny 3 m. 45.

(Gwałt publiczny i ciężkie uszkodzenie ciała.)

Przed sądem przysięgłych toczy się dziś w tutejszym sądzie krajowym karnym, w wielkiej sali rozpraw, rozprawa karna przeciw 25 letniemu Kazimierzowi, 22-letniemu Maciejowi i 53-letniemu Józefowi, Stupakom, dalej 24-letniemu Janowi Dudykowi i 23-letniemu Kazimierzowi Zygarlickiemu, właścicielom z Kadłubisk, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego a nadto przeciw Józefowi Stupakowi o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Akt oskarżenia zarzuca pod sądym, że w dniu 25 grudnia z. r. Oieksę Czursyna, żołnierza rossyjskiego straży pogranicznej, który uciekł do Galicyi przed karą, jaka miała go czekać za przekroczenie służbowe, skrepowali gwałtem, celem wydania go wbrew jego woli władzy zagranicznej.

Józefa Stupaka oskarża Prokurator Państwa nadto o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną tem, że Michała Czyra, który słuchany w sądzie w sprawie przeciw obwinionym o gwałt publiczny, zeznał niekorzystnie dla oskarżonego, tak pobił, że Czyra odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Nahlík, jako wotanci zasiadają radca sądu krajowego p. Philipp i adjunkt sądowy p. Müller, oskarża zastępcą prokuratora Państwa dr. Leżański, bronią oskarżonych dr. Dwernicki i dr. Horowitz.

Wyrok zapadnie wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 13-go lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7-77 do 7-78. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień — do —. Żyto na wiosnę 7-78 do 7-79. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień — do —. Kukurudza na maj-czerwiec 5-51 do 5-52. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień 5-63 do 5-64. Owies na wiosnę 6-71 do 6-72. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Uspობienie: spokojne, — Pogoda: zimno.

Budapeszt, 13-go lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7-50 do 7-51. Pszenica na październik 7-61 do 7-63. Żyto na kwiecień 7-35 do 7-36. Żyto na październik 6-59 do 6-60. Owies na październik — do —. Owies na kwiecień 6-35 do 6-37. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na maj 5-21 do 5-22. Rzepak na sierpień 12-50 do 12-60.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: dobra. — Uspობienie: lepsze. — Pogoda: mroźno.

Berlin, 13-go lutego. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 85-10. Spirytus 44-20.

Frankfurt, 13-go lutego. Austriackie Kredyty 211-90, Koleje państwowe —, Alpy —, Disconto 181-90, Laura —, Montany —. Tendencya: —.

Paryż, 13-go lutego. Trzyprocentowa renta 102-25. Mąka 25-10.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 24-45 do 24-55, loco Ofomuniee 22-90 do 23-—, loco Berno-Wiedeń 23-10 do 23-20, na marzec loco Aussig 24-55 do 24-65. Cukier w kostkach: prima 86-75 do 87-—, secunda 86-25 do 86-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39-40 do 39-80. Nafta kawkaska: transito Tryest 11-— do 11-50, galicyjska przeżroczyta 40-35 do 41-35. (Ceny w koronach.)

Targ zbożowy.

Lwów, 13-go lutego. Pszenica gotowa 7-60 do 7-80, pszenica na termin 7-30 do 7-60, żyto gotowe 6-50 do 6-75, żyto na termin 6-40 do 6-60, owies obrocny

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

gotowy 6:30 do 6:60, owies na termina 6:20 do 6:50, jęczmień pastewny 5:60 do 5:85, jęczmień browarniczy 6— do 6:75, rzepak 14— do 14:50, lnianka 10:50 do 11—, groch pastewny 6:25 do 6:50, groch do gotowania 6:75 do 12—, wyka 6:50 do 7—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:75 do 6—, hreczka 7— do 7:25, konieczyna czerwona galicyjska 55— do 70—, biała 35— do 75—, szwedzka 45— do 75—, tymotka 19— do 26—, kukurudza — do —, nowa 5:80 do 6—, chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17:15 do 17:25, paritas Tarnopol na termin 16:75 do 17—, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

W poniedziałek odbył się w kaplicy pałacu nuncjatury papieskiej w Wiedniu proces informacyjny nowozamianowanego biskupa ks. Leona Wałęgi, który złożył w ręce nuncjusza przysięgę wierności i posłuszeństwa.

Na największym i najludniejszym przedmieściu Poznania, Wildzie, odbył się onegdaj szósty w ogóle z rzędu wiec celem zaprotestowania przeciwko rozporządzeniu ministra Studta, znoszącemu w szkołach naukę języka polskiego i naukę religii w języku ojczystym. Wiec przyjął rezolucję, w której zanosząc protest przeciw temu rozporządzeniu, ponawia prośbę, aby ks. Arcybiskup zechciał wziąć pod rozwagę, czyby nie odebrał kościelnego pozwolenia, tak zwanego *missio canonica*, na uczenie religii tym nauczycielom, którzy uczą w szkołach dzieci polskie religii po niemiecku, dalej uprasza, aby ks. Arcybiskup wziął pod rozwagę, czy da się to pogodzić z dobrem Kościoła i ludu polskiego, że księża proboszczowie, sprawiaczy z urzędu inspekcję nad nauką religii w szkole, muszą spokojnie patrzeć na to, jak w szkołach dzieci polskie odmawiają „Ojcie nasz“ po niemiecku

Według informacji dzienników berlińskich, król Edward angielski wybierze się wkrótce do Niemiec, aby złożyć wizytę cesarzowi Wilhelmowi i swojej chorej siostrze, cesarzowej-wdowie Fryderykowej.

W obec doniesienia dzienników, że wszyscy studenci kijowskiego uniwersytetu, skazani za ostatnie demonstracje na przymusową służbę wojskową, odmówili jednogłośnie złożenia przysięgi wojskowej i że wszelkie próby skłonienia ich do tego na drodze dobrowolnej spełzły dotąd na niczem, zapewniają z Petersburga ze strony dobrze rzekomo poinformowanej, iż wcielenie do armii tych studentów, odbyło się dotychczas zupełnie spokojnie. Dwóch studentów, uznanych za głównych winowajców, bardzo niesłusznie — jak twierdzą ich koledzy — wysłano na Kaukaz do Karsu i do Achałyku. Inni przeznaczeni zostali częścią do Królestwa Polskiego, częścią na Litwę i do bliższych rosyjskich gubernij. Porozumienie się jakiegokolwiek studentów skazanych, jest już z tego powodu niemożliwe, ponieważ natychmiast po ogłoszeniu wyroku, rozesłano ich do miast bardzo odległych. Natomiast surowy wyrok komisji ministerialnej wywołał wśród ogółu studentów uniwersyte- tow rosyjskich silne wzburzenie, które może łatwo wybuchnąć gwałtownymi demonstracjami, zwłaszcza w Kijowie. Ta to okoliczność spowodowała generał-gubernatora kijowskiego Dragomirowa do ogłoszenia w Kijowie małego stanu obłączenia.

Z Petersburga donoszą, że rosyjskiemu ministerstwu komunikacji przedstawiono do rozpatrzenia projekt połączenia kanałem Wisły z Wartą.

Wedle depezy z Konstantynopola, stosunki pomiędzy sułtanem, a wicekrólem egipskim stają się coraz chłodniejsze, ponieważ w Ildiz kiosku oskarżają dwór egipski o popieranie Młodo Turków. Szczególniejszym ich opiekunem ma być brat khedywa, książę Mohamed Ati-basza.

W Albanii szerzy się coraz większa anarchia. Basza Djakowy kazał uwięzić trzech Arnautów, którym udowodniono wiele mord- rstw. Natychmiast Arnauci ze wsi rodzinnej uwięzionych chwycili za broń, urządzili najazd na Djakowę i nie tylko uwolnili trzech współbraci, lecz pucili z dymem część miasta. Wojsko wysłane w pogoń za bandą nie nie wskórało.

Wiedeń, 13 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 minut 20. Na wstępie odczytywano interpelacje i wnioski, między innymi odczytano wniosek Rapaporta i tow. w sprawie budowy dróg wodnych. Następnie odczytywanie wniosków i interpelacji przerwano; Izba przystępuje do porządku dziennego. Przedtem jeszcze zabiera głos socjalista p. Schuhmayer, który wnosi, aby obrady komisji legitymacyjnej były jawne. Wniosek ten przyjęto. (Oklaski).

P. Weisskirchner wnosi, aby komisja przemysłowa zamiast z 37 członków składała się z 48 członków. Uchwalono. Wybór komisji przemysłowej odbędzie się na jednym z następnych posiedzeń.

Z kolei przystąpiła Izba do będących na porządku dziennym wyborów komisji, poczem zabrał głos prezes Koła polskiego poseł Jaworski celem uzasadnienia nagłości swego wniosku, dotyczącego wyboru komisji adresowej. P. Jaworski zaznacza, że nie tylko długoletni parlamentarny zwyczaj ale i ważność sprawy nakazują, ażeby na Mowę Tronową odpowiedzieć adresem. Mowca sądzi, że w komisji adresowej wszystkie stronnictwa będą mogły wypowiedzieć swe zdanie co do odpowiedzi na Mowę Tronową, a dyskusja w Izbie będzie mogła być ograniczoną tak, że nie będzie trwała dłużej, niż będzie konieczna potrzeba. Długoletni zwyczaj przemawia za tem, że tylko ta droga jest odpowiednią. (Oklaski).

Z kolei przemawiał p. Stransky uzasadniając nagłość podobnego wniosku jak jego poprzednik, wniesionego na wczorajszym posiedzeniu. Stransky żąda również dania odpowiedzi na Mowę Tronową za pomocą adresu. Wina smutnych stosunków parlamentarnych cięży — zdaniem mowcy — na Niemcach, którzy podkopali zasadę większości i spowodowali tem, że parlament stał się niezdolnym do pracy. Mowca zajmuje się obszernie ideą narodowościową i powiada, że przyczyną choroby parlamentu jest trzymanie się fałszywej zasady, że spory narodowościowe mogą być załatwione w centralnym parlamencie. Ta kwestya może być tylko w sejmach roztrząsaną. Musi nastąpić ukrajowienie sporu narodowościowego.

Mowca twierdzi dalej, że zamoczenie ducha publicznego ciągle wzrasta, krytykuje ostro zachowanie się lewicy i oświadcza, że zachowanie się partii Schönerera, Alldeutschen, imponuje mu. Ale ta partya ma w programie swym punkt żądający przyłączenia Austrii do Niemiec i oderwania pewnej części od Austrii. (Żywe oklaski wśród Młodo- czechów. Protesty na ławie szenererowców. Wielka wrzawa.)

Prezydent wzywa Stranskyego, aby nie odbiegał od przedmiotu. Lewica przerywa ciągle Stranskyemu okrzykami antysemitycznymi, zarzucając mowcy, że jest wychrzta i t. p.

Stransky mówi: „Dajcie panowie spokój żydom; większa część z pośród was nie byłaby wybraną bez żydów. (Wielka wrzawa). Mowca zarzuca lewicy, że pozostaje pod panowaniem szenererowców (wrzawa). Prezydent znowu przerywa mowcy. Stransky powtarza, że lewica jest pod komendą szenererowców. Musi stwierdzić, że z wyjątkiem stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, wszyscy inni z lewicy zgadzają się na program szenererowców, dążący do oderwania części Austrii na rzecz Niemiec. Niemców w Austrii zawsze pieszczono. Prezydent wzywa mowcę do rzeczy.

Stransky: „Trzeba już raz otwarcie to wypowiedzieć, aby korona była poinformowaną o rzeczywistym stanie stosunków. (Żywe oklaski Młodo czechów) Już bywało, że partye mają rozmaite cele, ale to jest rzecz niesłychana, aby jakie stronnictwo chciało rozbić państwo. (Wołania: „Denuncyant“, „Pan mówisz dla prokuratora“).

Stransky kończy żądając wybrania komisji adresowej. (Żywe oklaski Młodo czechów).

Następnie przemawiał Daszyński uzasadniając wniosek socjalistów żądający otwarcia dyskusji adresowej. Mowca polemizuje ze Stranskyem z powodu jego zarzutów poczynionych Szönererowcom, dotyczących się zdrady stanu. W tej Izbie — mówi Daszyński — na wszystkie strony siedzą pewnego rodzaju zdraycy stanu, są tu i Grossdeutschen, i Grosspolen i Grossruthenen, Grosskroaten, Grossböhen i t. d. Mowca żąda zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, a obecnie otwarcia dyskusji nad Mową Tronową.

Zabiera głos p. Baernreither. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 13 lutego. Według ogłoszonego komunikatu oświadczył poseł Pergelt ponownie na wczorajszym posiedzeniu członków stronnictwa niemiecko-postępowego, że on nigdy nie mówił, jakoby najchętniej przy-

łączył się do partji wszechniemieckiej i że nie starał się bynajmniej skłonić wszystkich niemiecko postępowych posłów z Czech do wystąpienia z klubu niemiecko postępowego. Następnie uchwalono co następuje: Stronnictwo niemiecko-postępowe jak dotąd tak i nadal niezachwianie będzie broniło praw i interesów Niemców austriackich. Upatruje ono w ustanowieniu niemieckiego języka państwowego pierwszy warunek pomyślnego załatwienia kwestji narodowościowej i językowej tudzież zabezpieczenia spokojnego rozwoju państwa. Jak dotychczas, także i nadal klub bronić będzie ze wszystkich sił zasad wolności, równouprawnienia wszystkich obywateli w obece ustawy i postępu umysłowego i ekonomicznego przeciwko wszelkim prądom antoniemieckim i reakcyjnym.

Niemiecki Związek agrarny wybrał do prezydium nowych posłów: Peschkę, Tscharrego i Kittla.

Wiedeń, 13 lutego. Między odczytanymi dziś wnioskami znajduje się wniosek nagły p. Baernreithera imieniem wierno-konstytucyjnej wielkiej własności, żądający, aby prezydium Izby upoważniono do złożenia u stóp Tronu podziękowania za wniosło słowa, które dnia 4 lutego Monarcha powitał posłów. Wniosek żąda dalej: Upoważnia się prezydenta równocześnie do wyrażenia Monarsze zapewnienia, że Izba posłów świadoma ważności żądań, czekających załatwienia, usłucha wezwania Monarchy i przystąpi natychmiast do podjęcia realnej pracy. Prezydent ma zarazem złożyć u stóp Tronu zapewnienie niewzruszonej wierności i lojalności Izby posłów. Prezydent oświadczył, że wniosek ten jak najrychlej podda pod dyskusję razem z innymi wnioskami nagłymi.

Wiedeń, 13 lutego. Przeważna część dzienników omawia wczorajsze oświadczenie P. Prezydenta Ministrów w Izbie bardzo sympatycznie, zaznaczając wielkie znaczenie tego oświadczenia jako programu i wskazując na korzystne wrażenie, jakie sprawiło ono w Izbie. Program prac rozwinięty przez dr. Koerbera dowodzi silnej woli Rządu, aby Izbę doprowadzić do poważnej działalności.

Większość pism zadowolona jest także z *exposé* finansowego P. Ministra skarbu dr. Boehm Bawerka; pisma zwracając uwagę na rzeczowość i jasność tego sprawozdania, wskazują na zadowalniający stan budżetu Austrii, w którym utrzymano równowagę, mimo, iż wydatki wzrosły o 80 milionów koron. Niektóre dzienniki wyrażają zdanie, że wywody P. Ministra finansów są zbyt optymistyczne i ubolewają, że nie ma w nich wzmianki o stosunku do Węgier.

Wiedeń, 13 lutego. Wczoraj ukonstytuowało się „wolne zjednoczenie dla ochrony interesów rolnictwa“, wybrało hr. Karola Maxa Zedtwitza prezesem, a Porshego i Roskosznego wiceprezesami i poleciło swemu prezydium nawiązać rokowania z przewodcami innych wolnych zjednoczeń agrarnych, celem wspólnego postępowania we wszystkich kwestjach rolniczych.

Kraków, 13 lutego. (Tel. prywatne). Rozpoczęto przygotowania do uroczystego otwarcia i oddania wodociągów do publicznego użytku w dniu jutrzejszym. Wiele studni przystrojono już w barwne draperye.

Kraków, 13 lutego. (Tel. prywatne). Z powodu zakazu dowozu żywej nierogacizny z Galicji do Niemiec utworzyło się przedsiębiorstwo niemieckie z siedzibą w Krakowie, zakupujące w całej Galicji i Bukowinie nierogaciznę, którą żywą sprowadza do Krakowa tu oddaje do rzeźni i następnie mięso wysyła via Oświęcim i Szczakowa do Prus, do Bawaryi i Szwajcaryi. Dlatego otwarto tu osobny tor kolejowy do rzeźni tkackiej, gdzie tygodniowo biją około 1000 sztuk trzody.

Kraków, 13 lutego. (Tel. prywatne). W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie komitetu syndykatu dla wynalazków Szczepanika w dziedzinie wyrobów tkackich, na którym będą obradować nad założeniem fabryki patronów tkackich.

Tarnów, 13 lutego. (Tel. prywatne). Objęcie stolicy biskupiej przez kiskupa nominata ks. Wałęgę nastąpi w miesiącu marcu; odbędzie się wtedy uroczysty ingres.

Wiedeń, 13 lutego. Wczoraj odbył się u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda obiad, w którym wzięli udział P. Minister wojny generał kawaleryi br. Krieghammer, członkowie gabinetu austriackiego z wyjątkiem dr. Koerbera i Minister *a latere* Szechenyi.

Najd. Arcyksiążę udzielał wczoraj audyencji, a między innymi przyjął posłów Kacza i Jędrzejowicza.

Wiedeń, 13 lutego. Wczorajem przybył tu z Weimaru generał major ks. Sayn-Wittgenstein, aby Najd. Panu notyfikować wstąpienie na tron wiel. ks. Wilhelma Ernesta Sachsen-Weimar-Eisenach.

Wiedeń, 13 lutego. (Tel. prywatne). Ogłoszono konkurs do majątku fabryk czekolady Augusta Tschinkelsa synów w Wiedniu, Lo-

bositz i Schoenfeld. Pasywa wynoszą dwa miliony koron.

Tryest, 13 lutego. Kilkuset strejkujących robotników demonstrowało przed redakcją socjalistycznego dziennika *Avanti*. Policya rozproszyła ich i 8 aresztowała.

Berlin, 13 lutego. Hr. Walderssee donosi z Pekinu 11 lutego: Do głównych miast pięciu dystryktów, położonych w strefie niemieckiej wysłano z Paoingfu po jednej kompanii wojska, celem zabezpieczenia ludności od rabunków i gwałtów.

Petersburg, 13 lutego. (Tel. prywatne). W Uniwersytecie tutejszym powstaje w tym roku instytut fizyczny. Ministerstwo oświaty ma wyłożyć na koszt urzędzenia tego instytutu jednorazowo 30.000 rubli.

Bukareszt, 13go lutego. Cantacuzene zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu i doradza królowi, ażeby nie przyjął dymisji Carpa.

Paryż, 13 lutego. Do dziennika *Temps* donoszą z Madrytu: Najwyższy trybunał zniósł wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Adeli Ubao umieszczonej w klasztorze i zarządził, ażeby oddano ją matce. Decyzja ta wywarła na ludności bardzo dobre wrażenie.

Madryt, 13 lutego. Wczoraj podpisano w pałacu królewskim układ, dotyczący się małżeństwa księżniczki Asturyi.

Demonstracje trwają dalej. Wczoraj wieczór zandarmerya obsadziła ważniejsze ulice. Wojsko jest skonsygnowane.

Madryt, 13 lutego. Tutaj oraz w Walencji i Barcelonie onegdaj ponowiły się rozruchy. Wczoraj na prowincyi panował spokój.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 13 lutego. Dziennik urzędowy ogłasza nadanie Robertowi godności *earla* (hrabiego) z tytułem „Roberts, earl of Kandahar, Pretoria and Waterford“.

Londyn, 13 lutego. Do dzienników wieczornych donoszą z Pretoryi: Słychać, że Dewet w niedzielę przekroczył rzekę Oranje. Pięć oddziałów angielskich ściga go. Wojska angielskie pilnują wszystkich brodów i kładą pod nie miny.

Londyn, 13 lutego. Kitchener donosi z Pretoryi: French zdobył kilkadziesiąt wozów i wziął do niewoli 45 Boerów.

Colesberg, 13 lutego. Dnia 10 stoczono walkę pod Hamelfontain. Na pagórkach pod Donkerspoort stoi liczny oddział Boerów.

Maseru, 13 lutego. Anglicy obsadzili Ficksburg, ustąpili zaś z Wepener, które to miasto zajęli Boerzy.

Laurenzo Marquez, 13 lutego. Nastąpiła tu pora, w której grasuje corocznie febra. Tym razem choroba występuje bardzo gwałtownie. W wielu wybitnych rodzinach angielskich zdarzyły się liczne wypadki śmierci. Większa część urzędników kolei, będącej pod zarządem angielskim zachorowała; chorých umieszczono na okęcie szpitalnym „Orcaria“, który prawie całkiem już jest zapełniony. Umarło także wielu Boerów, którzy tu się schronili.

Kapstadt, 13 lutego. Rząd oznajmił mocarstwom, że miasto Kapstadt jest zadżumione. Wczoraj zdarzyły się w porcie 3 nowe wypadki dżumy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 lutego 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 675—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 685—, Akcje Anglobanku 273-50, Akcje Unionbanku 537—, Akcje Länderbanku 414-50, Akcje Bankvereinu 470-50, Akcje Bodencredit 887—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 642—, Akcje Kolei państwowych 671-50, Akcje Kolei Południowej 108-50, Akcje Tramway A) 277—, Akcje Tramway B) 275—, Akcje Kolei Elbethal 475—, Akcje Kolei Północnej 6325—, Akcje Kolei Czerniowieckiej 538—, Akcje Alpiny 441-50, Akcje Rima Muranyi 476—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1585—, Akcje Fabryki broni 278—, Akcje Tureckie tytoniowe 296—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92-50, Renta majowa 98-45, Austriacka Renta koronowa 98-20, Węgierska Renta koron. 93-45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91-30, 4 prc. Listy Banku krajowego 91-75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98-75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89-50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98-25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109-50, 4 prc. Galic. Obligacje propinacyjne 96—, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92-40, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87-50, Losy tureckie 108-25, Marki 117-50, Ruble 253-75.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Wszeh nauk lekarskich
Dr. Władysław Borzęcki
ordynuje od godziny 3 do 5 po poł.
ul. Grodzickich 6, I. schody.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu po cenach znizowanych, o godz. 8 wieczór po cenach zwykłych.
Nowy sensacyjny program. Les Alexandros, najznakomitsza trupa akrobacka. Józef Modl, humorysta teatru Ronachera we Wiedniu. Jean Mora et la belle Lola, komyczny akt muzyczny. Carmen Carreno, fenomen wokalny. Hrabina Ferrucy, śpiewaczka liryczna. Victoria Belling, zonglerka. Ferry i Perry, modernistyczne karykaturystki. Huberto Vincente, naśladowca żaby. Sakuntala, ze swoimi 6 wężami.
Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Pichna, ul. Karola Ludwika 9

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 lutego 1901

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, W. Walner z Wiednia, M. Bogdanowicz z Kossowa, L. Skarbek-Borowski z Nowosiółek, G. Głogowska z Bojanic, L. Brauns z Wigod, C. Süess z Wiednia, M. Durgański z Warszawy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro. Jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dniu powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 20 hal. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godziny 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed południem do 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 60 hal.

Ruch pociągów osobowych e. k. kolei państwowych

obowiązujący z dnian 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Table with columns: Pociągi, przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny], Pociągi, odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]. Includes train numbers, destinations, and times.

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne e. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcji przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lutego 1901.

Table with columns: I. Akcyze za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Obligacje, IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Losy z roku, B. Dług państwa, C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. pożycz. kraj. z r. 1873, G. Listy zastawne, H. Obligacje z prawem pierwszeństwa, J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Czerw. krzyża wegw. tow., K. Akcyze banków, L. Akcyze Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcyze Przedsiębiorstw przemysłowych, N. WEKSLA, O. WALUTY.

Główna wygrana 90.000 kor. Ciągnięcie 15 lutego, Promesy na 3 proc. losy austr. zakładu kredytowego I. emisji sprzedają po 2 korony i stempel 1 kor., razem 3 korony

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacje.

L. cz. E. 364/00 (b) [1103 3—3]
Na żądanie gminy Stróżna odbędzie się dnia 7. marca 1901 o godz. 9 przed południem licytacja realności lwh 12 ks. gr. gm. Stróżna.
Cena szacunkowa 1497 kor. 12 hal.
Najniższa oferta 9*8 kor. 8 hal.
Wadyum 149 kor. 71 hal.
Warunki i dokumenta do przejrzania w sądzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ciełkowice, dnia 26. stycznia 1901.

L. cz. E. 192/98 (18) [1085 3—3]
Dnia 6. marca 1901 o godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 3, sądu tutejszego licytacja 4/6 części realności lwh. 30 i 4/12 części realności lwh. 33 ks. gr. gminy kat. Sokolowa wola, wraz z przynależnościami.
4/6 części realności lwh. 30 oceniono na 895 kor. 32 hal., zaś 4/12 lwh. 33 ks. gr. Sokolowa wola na 404 kor., przynależności zaś na 300 kor.
Najniższa oferta co do 4/6 realności whl. 30 wynosi 796 kor. 88 hal., co do 4/12 realności whl. 33 wynosi 269 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 4. lutego 1901.

L. cz. E. 1068/00 (3) [656 3—3]
Dnia 7. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 651 gm. Smólno.

D.m z przynależnościami oceniono na 178 kor., ogród i rolę na 202 kor.
Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 253 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne o nośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 10. stycznia 1901.

L. cz. E. 2736/00 (2) [1035 3—3]
Na żądanie Seliga Stangera w Jaremczu, odbędzie się dnia 7. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, licytacja realności lwh. 147 gm. Dora, składającej się z parc. bud 3071/1, z chatą parc. grunt. 449/2, 1209/1, 1209/2, 1277/1, 1278/3, 1278/4, 1278/5, 1279/1 i 1279/2 wraz z przynależnościami, składającymi się z obrodu siana, drzew owocowych i swierkowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1940 kor., przynależności zaś na 310 kor.

Najniższa cena wynosi 1500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku
Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20. grudnia 1900.

L. cz. E. 438/00 (8) [1118 3—3]
Na żądanie c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie, odbędzie się dnia 22. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności l. wyk. hip. l. 522 ks. gr. Tłuste miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. E. 15/00 (5) [1155 2—3]
Na żądanie Izaaka Sidmana, odbędzie się dnia 25. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja realności lwh. 381 i 1/3 części realności lwh. 389 ks. gr. Tłuste, wraz z przynależnościami, składającymi się z lady podłowej i półki z desek.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1400 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi 706 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. E. 64/00 (32) [1159 2 3]
Dnia 27. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego relikwicyja realności objętej wykazem hip. l. 9 ks. gr. gm. kat. Zadubrowce, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 6200 kor. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne do-

kumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 24. stycznia 1901.

L. cz. E. 2701/00 (8) [1141]
Dnia 8. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12, licytacja połowy i 1/5 części z połowy realności N. 79 lwh. 288 w Stryju na niższym przedmieściu przy ul. Lwowskiej, składającej się z domu parterowego drewnianego, takichże oficyn, budynku gospodarczego i parceli gruntowej.

Wartość szacunkowa wynosi 2000 kor. Najniższa cena, niższej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1000 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 26. grudnia 1900.

L. cz. E. II. 109/00 (16) [368]
Dnia 11. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. IV. (II. piętro) sądu tutejszego licytacja realności pod l. 244¹/₄ i 2 4¹/₄ A. we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. orj. 16 i ul. Supińskiego l. orj. 5 położonej, lwh. 221/1. ks. gr. miasta Lwowa objętej z parc. bud. l. 749 i parc. grunt. l. 299 i 300, stanowiącej l. 2-piętrowy dom czynszowy wraz z przynależnościami, jak drzwi, okien i t. d., II. dom piętrowy fabryczny z gniatami i innymi budowlami do celów fabrycznych przeznaczonymi, wraz z przynależnościami, składającymi się z maszyn i narzędzi do prowadzenia fabryki stolarskiej, III. parterowy dom czynszowy z przynależnościami jak drzwi, okna, parkan i t. d.

Realność, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 211.882 kor., z czego wypada na przynależności ad I. 882 kor., ad II. 34.388 kor. 90 hal., ad III. 318 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 105.941 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 8. stycznia 1901.

L. cz. E. 439/99 (7) [1101]
Na żądanie Anieli z Gorczaków Stachurskiej i tow., odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, celem zniesienia współwłasności, licytacja ciała hipotecznego lwh. 56 ks. gr. Milatyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 20. stycznia 1901.

L. cz. E. III. 719/00 (10) [1182 1—3]
Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. 6, licytacja realności objętej whl. 1392/1. ks. gr. gm. kat. Lwów pod l. kons. 1352¹/₄, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzwi, okien, parkanu i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona przy utrzymaniu służebności oparcia muru k. C. p. 6 na 75.900 kor., przynależności zaś na 1022 kor.

Najniższa cena wynosi 38.461 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekoya I., Oddział III.
Lwów, dnia 28. listopada 1900.

L. cz. E. 1119/00 (5) [841 1—3]
Na żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie, działającej im. Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie, licytacja 4/6 części ciała hip. l. 200 gm. Pomorzany, Reuchi Halpern własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1333 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 17. stycznia 1901.

L. cz. E. 396/00 (6)

[1168]

Na żądanie Chaima Ochshorna, odbędzie się dnia 7. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII., licytacja realności lwh. 27 gm. kat. Dolina objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 5052 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 5052 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. E. 82/98 (61)

[643 1-3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Debięckiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. (drzwi) 9, licytacja dóbr Żabokruki, powiat sądowy Obertyn, l. wyk. hip. 320 ks. gr. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu objętych, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, z inwentarza żywego i martwego, tudzież drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 186.107 kor. 20 hal., a to: grunta i budynki na 172.000 kor., inwentarz żywy na 5780 kor., inwentarz martwy na 2700 kor. 20 hal., zasiewy na 5627 kor.

Najniższa cena wynosi 124.071 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 12. stycznia 1901.

L. cz. E. 990/99 (7)

[823]

Dnia 11. marca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego licytacja połowy realności lwh. 7 ks. gr. gm. Przysięki objętej.

Półowa powyższej realności oszacowaną została na 4265 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2843 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnosne dokumenty można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 23. grudnia 1900.

L. cz. E. 942/00 (4)

[404]

Dnia 11. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 tutejszego sądu licytacja realności lwh. 1273 gminy Bełz, Chaima Falka i Itty Lapp zam. Falk własnej.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1240 koron.

Najniższa cena wynosi 620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 8 tut. sądu.

Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej nie mogłyby być uwzględnione.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją, bądź powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2. stycznia 1901.

L. cz. E. 1368/00 (5)

[1262]

Dnia 11. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 1392 ks. gr. gm. kat. Zabłotów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1004 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 502 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 29. stycznia 1901.

L. cz. E. XIV. 3579/00 (2)

[863]

Na żądanie adw. dr. Eugeniusza Hubaczka w Krakowie, odbędzie się dnia 12. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 56 w Krakowie licytacja realności lwh. 239 w Nowej wsi Narodowej, Franciszka Jamroz objętej masy spadkowej sp. Elżbiety Jamroz własnej z parceli lk. 336.

Przynależności brak.
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4000 kor.

Najniższa cena wynosi 2666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza jednocześnie i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 673/00 (8)

[488]

Dnia 13. marca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 4, licytacja 9/12 części realności lwh. 91 gm. Żabno, Jochene Grossharda własnych, ocenionych na 5962 kor. 50 hal., a w szczególności budynki na 3434 kor. 94 hal., grunta na 2707 kor. 56 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3522 kor. 51 hal.

Warunki licytacyjne, które niniejszym

zgodnie z ustawą co do najniższej oferty się prostuje i inne odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabno, dnia 9. stycznia 1901.

L. cz. E. 1192/00 (7)

(830)

W c. k. sądzie powiatowym w Kutach odbędzie się 12. marca 1901 godz. 10 przed południem ponowna licytacja realności lwh. 131 gm. kat. Jablonica.

Cena szacunkowa 70 kor.
Najniższa oferta 46 kor. 64 hal.

Odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 22. stycznia 1901.

L. cz. 116017

[1200 1-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonanie budowli wodnych faszynowych na Wisłocze pod gruntami gminnymi w Kamienicy w tarnowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 27. lutego 1901 w c. k. Starostwie w Tarnowie publiczna licytacja ofertowa.

Kwota wywołana wynosi 15403.16 K.
Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do 12 godziny w południe wnczone być mają oferty, ułożone ściśle według przepisanej wzoru, a zaopatrzone marką stempłową na 1 K i w wadyum wynoszące 5% kwoty wywołania z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant powinien podać ofiarowany opust czy nadwyżkę nad ceny jednostkowe bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie ułożone ściśle według przepisanej wzoru albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zostaną ofertowemu zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś nie podane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Naměstnicstwa.
Lwów, dnia 6. lutego 1901.

(Wzór)

O F E R T A

(Stempel na 1 koronę.)

moją której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać budowle wodne faszynowe na Wisłocze pod gruntami włościami w Kamienicy w tarnowskim okręgu budowniczym za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki znam dokładnie i podaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam
W Tarnowie, dnia 27. lutego 1901.

(Podpis).

L. cz. E. 482/00 (9)

[1030]

Na żądanie Liesche Habera, przemysłowca w Dynowie, odbędzie się dnia 8. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 licytacja 2/3 części realności Nr. 137 w Posadzcie sanockiej objętej bez przynależności.

Dwie trzecie części nieruchomości tej, wystawione na licytację, są ocenione na 4456 kor. 2 hal., a to wartość 2/3 części parceli bud. 11/1 i 11/2 na 1082 kor. 68 hal., zaś wartość 2/3 części domu Nr. 137, drewnitni i piwnicy na 3373 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 2228 kor. 1 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sanok, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. E. 514/00 (5)

[1040]

Na żądanie Ludwiki Banasikowej w Trzebini, odbędzie się dnia 11. marca 1901 o godz. 10^{1/2} przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja realności lwh. 23 gm. Psary objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych, olszy i wierzb.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 725 kor., przynależności zaś na 5 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 487 kor. 7 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, 19. stycznia 1901.

L. cz. E. 1483/00 (5)

[1194 1-3]

Na żądanie Mirli Klar, odbędzie się dnia 11. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja 1/4 części realności whl. 328 ks. gr. gm. kat. Meducha objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 495 kor.

Najniższa cena wynosi 330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. E. 859/00 (6)

[1192 1-3]

Na żądanie Antoniego Paściaka po Marcinie, odbędzie się dnia 28. lutego 1901 o godzinie 10^{1/2} przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja ciała hip. lwh. 465 ks. gr. gm. Harta.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1720 kor.

Najniższa cena wynosi 1146 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. E. 126/99 (40)

(1191)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.
Wprowadzone na wniosek gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego postępowanie licytacyjne co do majątności i Pionne Kozuszne whl. 576 i 584 ks. gr. tut. sądu obwodowego objętych zostało zastanowieniem, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 14. lutego 1901 wyznaczony, nie odbędzie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Sanok, dnia 9. lutego 1901.

L. cz. E. 708/00 (28) (1197 1—3)
Dnia 27. lutego 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7, licytacja 1/4 niewydziałonej części realności w h. 702 gminy Mikulińce.
Nieruchomość tę oceniono na 4000 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2000 kor.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikulińce, dnia 18. stycznia 1901.

Konkursy.

L. 1558 [1122 3—3]
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania pięciu posagów po (539) pięćset trzydziestu dziewięć K z fundacji Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu panien szlacheckich, ogłasza się niniejszym konkurs.
Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej. Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łużna J. W. P. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prerenty.
Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego, najpóźniej do 31. maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego, a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.
Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, dnia 29. stycznia 1901.
Grott.

L. 1525. [1128 3—3]
K o n k u r s.
Na opróżnioną posadę rady sądu krajowego i przelożonego sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Wieliczce lub na takiej posadzie przy innych sądach powiatowych opróżnić się mogące rozpisać się konkurs z terminem do 3. marca 1901.
Podania należy wnieść w przepisanej drodze do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.
Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 8. lutego 1901.

L. 14940/II. [1087 3—3]
K o n k u r s.
Na posady ekspedjentów przy c. k. Urzędach pocztowych:
a) w Wysocko wyżnem (III/2) z ryczałtem na służącego 252 koron i wynagrodzeniem 1400 koron za jednorazowe jazdy posłańcze do Borynicz i z powrotem.
b) w Tymbarku (III/2) z ryczałtem na służącego 772 koron.
c) w Gajach wyżnych (III/6) z ryczałtem na służącego 504 koron.
Podania należy wnieść najpóźniej do 22 lutego b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji.
Lwów, dnia 7. lutego 1901.

L. cz. 96/pr. (1901) [1206 1—3]
K o n k u r s.
Celem obsadzenia przy c. k. gal. Prokuratorji skarbu dwóch posad starszych radców w VI. klasie rangi i jednej posady rady w VII. klasie rangi, oraz ewentualnie dwóch posad radców w VII. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad sekretarzy w VIII. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad adjunktów w IX. klasie rangi i ewentualnie dwóch posad cypistów w X. klasie rangi.
Kompetencje o posadę koncylisty względnie adjunkta Prokuratorji skarbu winni wykonać doktorat prawniczy, przynajmniej jednoroczną praktykę sądową i złożenie egzaminu przepisane dla służby konceptowej przy Prokuratorji skarbu; ubiegający się o wyższe posady służbowe, winni nadto wykonać złożenie egzaminu adwokackiego.
Podania kompetencyjne zaop. trzone także w dowody dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. galic. Prokuratorji skarbu we Lwowie, w przeciągu 4 tygodni.
Lwów, dnia 11. lutego 1901.

L. 80 [1127 3—2]
Ogłoszenie konkursu.
Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej rozpisać niniejszym konkurs, celem obsadzenia z dniem 1 kwie-

tnia b. r. posady drugiego urzędnika drogowego z płacą roczną w kwocie 1600 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 720 kor.

Wymogi:
1) wiek poniżej lat 40,
2) odpowiednie studia i praktyka odbyta przy budowie i konserwacji dróg i mostów,
3) dokładna znajomość obydwóch języków krajowych w mowie i piśmie.
Posada ta nadana zostanie prowizorycznie lecz może być z czasem stałą, a w razie stabilizacji przysłużyć będzie zamianowanemu urzędnikowi prawo do emerytury i policzone mu będą lata służby prowizorycznej.

Podania własnoręcznie napisane przebieg życia kandydata obejmujące i należyte udokumentowane wnoszone być winny do tut. Wydziału powiatowego najdalej do 2. marca b. r.
Kamionka str., 6. lutego 1901.
Prezes: Torosiewicz.

L. 366 [1090 2—3]
Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego, rozpisać się niniejszym konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 kor.
Chcący otrzymać tę posadę muszą, prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki po myśli ust. z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17.

1. posiadają prawo obywatelstwa austriackiego;
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, otrzymany na jednym z uniwersytetów austriackich.
3. najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim.
4. nieskazitelny charakter.
5. znajomość języków krajowych.

Między kandydatami otrzymają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Dostateczną fizyczną zdatność starającego się o tę posadę należy udowodnić świadectwem c. k. lekarza powiatowego, lub też świadectwem lekarskim potwierdzonym przez c. k. lekarza powiatowego.
Po upływie jednego roku orzeknie Rada miejska czy posada ta ma być stale nadaną.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do 15. marca 1901.

Z Magistratu miasta.
Wadowice, dnia 5. lutego 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 2/1 (1) [917 1—3]
Edykt konkursowy.
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Zakładu bankowego i komisowego w Stanisławowie zarejestrowanego pod firmą Zakład bankowy i komisowy stowarzyszenie z 5 krotną poręką w Stanisławowie w likwidacji, ileż Debora Samuela wykazała pretensję wyrokiem sądowym i że stowarzyszenie to zastanowiło wypłatę.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. p. Sokala, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Izidora Falka w Stanisławowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 1. marca 1901, godz. 10 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 2, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. kwietnia 1901, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 22. kwietnia 1901 godz. 10 przedpołudniem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu

zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu Stanisławowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 31. stycznia 1901.

L. cz. S. 2/1 (1) [1211 1—3]
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd kraj. j. handl. we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku firmy M. Chajes & H. Luft zarejestrowanej pod firmą M. Chajes & H. Luft handel owocami południowemi we Lwowie, jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Mordka Manesa Chajes i Heny Luft.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Stanisława Korytkę we Lwowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 22. lutego 1901, godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 19. marca 1901, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 19. kwietnia 1901 godz. 11 przed południem Sala 13 w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarzy konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział VII.
Lwów, dnia 8. lutego 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 28/1 (2) [1208]
O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 6. czasopisma: „Monitor“ z dnia 3. lutego 1901 pod napisem: Sędzia Kmiecik“ zawiera znamienna występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 9. lutego 1901.

L. cz. Pr. 30/1 (2) [1210]
OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 35. czasopisma: „Kurier Lwowski“ z dnia 4. lutego 1901 pod napisem: „Jeszcze jedna ekscelencja“ zawiera znamienna występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 9. lutego 1901.

Ч. Pr. 29/01 (2) [1209]
ОГЛОШЕНІЕ!

В Імєні Їго Величества Цїсаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рїшив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас. що змїст артікулу умїщеного в числі 16. часопіси: „Галичанинъ“ з дня 3. лютого 1901 під написом: „Все было легально“ від початку до „ратоває swoich“ мїстить в собі знамена провини з §. 300 зак. кар. і прото управлївлєна єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфїската сеї часопіси.

В наслідок того рїшення зборонєно єсть дальше ширєне тохо артікулу а забранїї наклад має бути зничєний.
Львїв, дня 9. лютого 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. V. 14/99 (5) [821 3—3]
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni niniejszym wiadomo, że na żądanie Leiby Brücka i Samuela Rudolfa wdrożonym zostaje postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego kwitu depozytowego na złożoną kaucję w listach hipotecznych Nr. Nr. 11.924 i 11.925 po 100 zł. i w księżeczce trembowelskiej kasy oszczędności Nr. 3264 na 62 zł. Wzywa się zatem wszystkich tych, którzyby ten kwit depozytowy w rękach mieć mogli, ażeby takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, tutejszemu sądowi przedłożyli ten pewnie, ileż inaczej kwit ten za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uważany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopolu, dnia 23. stycznia 1901.

L. cz. T. 6/00 (3) [856 3—3]
Michał Cmyntarski, syn Pawła i Eufrazy Cmyntarskich, urodzony w Trześciu 8. stycznia 1808, wydalik się z tejże swojej gminy przed laty 50 ciu najprawdopodobniej w r. 1848 i odtąd żadnej nie ma o nim wiadomości;

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby o życiu i miejscu pobytu Michała Cmyntarskiego mieli wiadomość, aby sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Waskowi Antoszków Trześciu donieśli o tem do 1. marca 1902 gdyż po upływie tego terminu na ponowną prośbę Antoniny z Cmyntarskich Burakowej za zmarłego uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8. stycznia 1901.

L. cz. T. 63/00 (2) [880 3—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Wandy Choynackiej postępowanie amortyzacyjne wzywa niniejszym posiadacza książeczki wkładowej towarzystwa „Narodnej Torhowli“ we Lwowie Nr. 1593 na nazwisko Wandy Choynackiej wystawionej a na kwotę 146 kor. 26 h. opiewającej aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, książeczkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, lub prawa swe do tejże wykazał, w przeciwnym bowiem razie książeczka ta na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 2 stycznia 1901.

L. cz. Nc. V. 591/00 (2) [988 2—3]
Wzywa się każdego któryby posiadał książeczkę wkładową Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Kołomyi Nr. 708 na kwotę 500 kor. na imię Schulima Birnberga opiewającą, aby o tem do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego, tut. sądowi doniósł tem pewnie, że inaczej taż książeczka wkładowa będzie za pozbawioną wszelkiego skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 10. stycznia 1901.

L. 14 374

OBWIESZCZENIE

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Galicyi, c. k. Namiestnictwo w Graeu rozporządzeniem z 5. lutego b. r. l. 2465 zarządziło pod względem przywozu świń z Galicyi co następuje:

1. Przywóz świń rozplodowych i użytkowych z Galicyi do Styrii jest bezwarunkowo wzbroniony aż do odwołania.

2. Przywóz świń przeznaczonych na rzeź do Styrii z wolnych od chorób stadnych powiatów Galicyi dozwolony jest tylko koleją żelazną i tylko wprost do rzeźni: miast Leoben i Grae, gdzie muszą być wybite w ciągu pięciu dni.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia urzędowego ogłoszenia go przez c. k. Namiestnictwo w Styrii.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12. lutego 1901.

L. cz. C. II. 40/1 (1) [1245]

Przeciw Michałowi Kumka z Bonarówki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Mikołaja Kumkę pozew o uznanie własności i intabulację połowy realności lwh. 82 ks. gr. Bonarówka objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 13. lutego 1901 godz. 9. przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się pana adwokata dr. Roberta Pawłowskiego w Krośnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Kumkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Krosno, dnia 28. stycznia 1901.

L. cz. C. III. 26/1 (1) [1251]

Przeciw Franciszkowi Nowak przedtem przebywającemu w Żmigrodzie, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Jadwigę z Musiałowiczów Nowakową pozew o 600 K.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 16. lutego 1901 o godz. 9. rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Nowaka, ustanawia się pana dr. Edwarda Brilla w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Nowaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 26. stycznia 1901.

L. cz. C. II. 95/1 (1) [1100]

Przeciw Oziaszowi Stern i Jakobowi Feibiszowi Ginsberg, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez Sarę Pompan pozew o uznanie i intabulację, prawa własności do fr. bud. 542/2 n.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. marca 1901 o 9. godz. rano.

Celem strzeżenia praw Oziasza Sterna i Jakóba Feibisza Ginsberga, ustanawia się pana adwokata kraj. dr. Henryka Sterna w Buczaczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Buczacz, dnia 1. lutego 1901.

L. cz. Firm. 574 10/1 [10879]

Sprostowanie

W obwieszczeniu firmy „Kasa zaliczkowa Nadzieja w Sądowej Wiszni“ z 8. grudnia 1900 l. firm. 574 zaszła pomyłka, mianowicie zamiast na walnem zgromadzeniu 30. października 1900 wybrany został członkiem dyrekcyi dr. Wojciech Rokosowski na być „dr. Wojciech Michał Rokosowski“.

Przemysł 12. stycznia 1901.

L. cz. Cb. VIII 549/1 (2) [1204]

Przeciw Herschowi Löbl, kupcowi w Brzsku, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I we Lwowie przez firmę Reich & Comp. we Lwowie Podzamecze pozew o 98 kor. 60 h. i 54 kor. 85 hal.

Na podstawie pozwu z dnia 9. lutego 1901 l. cz. VIII 549/1 l została wyznaczoną audyencya na dzień 20. lutego 1901 o 9 godzinie rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Löbla

ustanawia się p. adw. dra Kulezyckiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Löbla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I Oddział VIII.
Lwów, dnia 9. lutego 1901.

L. cz. C. II. 164/00 (2) [1154]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakobowi Rothangowi wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokolowie przez Ewangielicką gminę wyznaniową w Ranischau pozew o uznanie własności i intabulację prawa własności do parcel gruntowych lk. 1179/1, 1179/2, 2042, 2620/1, 2620/2, i 2664 w Ranischau.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 23. lutego 1901 o godz. 9. biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jakóba Rothanga ustanawia się pana Ludwika Kleissa w Ranischau Nr. 1, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokolów, dnia 29. stycznia 1901.

L. cz. Prez. 314 18/1 [1162]

Na pierwszą zwyczajną dnia 4. marca 1901 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: przewodniczącym prezydent Kostka, radcy Sądu krajowego Wiśniowski, Pisztek, dr. Cieszyński i Szameit jego zastępcami.

Nowy Sącz, dnia 7. lutego 1901.

L. cz. C. XII. 14/1 (2) [1184 1-3]

Przeciw Gizeli Stark ze Lwowa, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez J. Henryka Beera, kupca we Wiedniu, pozew o 258 k. 60 h.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. marca 1901 o godz. 11 przed południem Sala Nr. III.

Celem strzeżenia praw Gizeli Stark, ustanawia się pana dr. Schiera, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XII.
Lwów, dnia 24. stycznia 1901.

L. cz. C. I. 10/1 (1) [1149]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Bojko wniósł Paweł Dorozowiec z Dobrowlan pozew o uznanie prawa własności do realności wyk. hip. 183 gminy Dobrowlany.

Do rozprawy kontradyktoryjnej w tej sprawie wyznaczono audyencyę na dzień 12. marca 1901 godzinie 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Iwan Lech z Dobrowlan, będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Medenice, dnia 28. stycznia 1901.

L. cz. A. 141/00 (3) [929 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie ogłasza, że 23. lipca 1900 zmarła w Jeleniu, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli służąca Agnieszka Potulacz rzekomo urodzona w Skawinie.

Gdy sądowi niewiadomo, czy i którym osobom do jej spadku prawo dziedziczenia przysługuje, przeto wzywa się tych wszystkich, którzyby do spadku powyższego z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego jakie prawa sobie rościli, aby je w ciągu jednego roku od daty edyktu licząc, w tutejszym sądzie zgłosili i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia, oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek, dla którego kuratorem Antoniego Lipkę, wójta w Jeleniu ustanowiono, z tymi, którzy się oświadczą do spadku i swój tytuł prawa dziedziczenia wykażą, będzie przeprowadzony i im spadek przyznany, a część spadku nieobjęta, lub cały spadek, gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, zostałby wydany Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworzno, 2. stycznia 1901.

L. cz. IV. 258/95 — 99 (9) [877 3-3]

Niewiadomych dziedziców Mojżesza Wolfa dw. im. Bruna zmarłego w Zażożcach i tych, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, wzywa się, aby donieśli w przeciągu roku o swych prawach sądowi, wykazali tytuł dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż pobeżskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie prze-

spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykazali tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku przypadnie nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zażożce, 1. listopada 1899.

L. cz. Ne. I. 201/1 (1) [98 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie wzywa niniejszem posiadaczy księżeczek wkładkowych Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie Nr. 2502/3578 na kwotę 1889 K 73 h, Nr. 3371 na kwotę 120 K 58 h, Nr. 3870 na kwotę 190 Kor. 29 hal. opiekujących, na imię Michała Guzka wystawionych, aby tak we w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym Sądzie złożyli i prawa swe do nich wykazali, w przeciwnym bowiem razie księżeczki te na ponowne żądanie Karola Drzała, za nie ważne uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 24. stycznia 1901.

L. cz. Cw. 126/1 (1) [986 2-3]

Przeciw Mosesowi Bikłowi, kupcowi z Sanoka którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez powiatowe towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o zapłacenie sumy wekslowej 2000 kor. wk. zpu.

Na podstawie pozwu wydana nakaz zapłaty Cw. 126/1 (1).

Celem strzżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Bikła, ustanawia się pana dr. Flakowicza adwokata w Sanoku kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie swego

kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanoku, dnia 4. lutego 1901.

L. cz. IV. 1/97 (11) [906 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Busku oddział III. podaje do wiadomości, że Józefa Aurini zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 20. grudnia 1896 w Milatynie nowym.

Gdy miejsce pobytu Rudolfa Aurini nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewodnik spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się tylko spadkobiercami i z ustanowionym dla nieznanego z miejsca pobytu kuratorem Karolem Aurini w Krośnie.

Busk, dnia 29. lipca 1900.

L. 10.437. [1121]

Obwieszczenie.

Autoryzacja techników asekuracyjnych. Stosownie do §. 18. rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 3. lutego 1895 Dz. u. p. Nr. 23, o autoryzacji techników asekuracyjnych obwieszcza się niniejszem w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20. stycznia 1901 l. 1489 co następuje:

„Rudolf Schramm, urzędnik pomocniczy w departamencie dla ubezpieczenia robotników c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał urzędową autoryzację w charakterze technika asekuracyjnego i został przypuszczony przez c. k. Namiestnictwo w Wiedniu do

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. lutego 1901.

Doniesienia prywatne.

Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa.

L. 4989

1205

XI. losowanie 4% obligacji pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa dnia 1 lutego 1901.

Serya A. po 10 000 koron nr. 2³, 809.

Serya B. po 5.000 koron nr. 768, 961.

Serya C. po 1.000 koron nr. 142, 615, 749, 1347, 1577, 1789, 1807, 2068, 2134, 2165, 2514, 2655, 2766, 2791, 3026, 3769.

Serya D. po 200 koron nr. 254, 504, 551, 684, 989, 1285, 1404, 1483, 1564, 2234, 2245, 2252, 2359, 2378, 2382, 2878, 2898, 2963, 2966, 3714.

Płatne dnia 1 maja 1901.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Serya B. po 5000 koron nr. 247

Serya C. po 1000 koron nr. 259

" " " 733

" " " 673

" " " 1298

" " " 1346

Serya D. po 200 koron nr. 466

" " " 605, 626, 882

" " " 675

" " " 1382

" " " 2004

" " " 755, 1535

płatny 1 maja 1900.

" 1 listopada 1900,

" 1 listopada 1898,

" 1 listopada 1899,

" 1 listopada 1900,

" 1 listopada 1900,

" 1 listopada 1900

" 1 maja 1898

" 1 listopada 1898

" 1 listopada 1899

" 1 maja 1900

Bezpłatnie

4 DZIEŁA:

ŻEBY NIE CHOROWAĆ

Poradnik dla tych, którzy chcą długo żyć a zdrowo.

WIEDZA

Wytłomaczenie zjawisk codziennych przez Brewera i Moigno
2 tomy ilustrowane.

KLESKA

Powieść P. i W. Margueritte co kwartał tom otrzymają jako

PREMIUM

prenumeratorzy galicyjscy

Tygodnika Mód i Powieści

pismo ilustrowane dla kobiet

Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego najświeższe obszernie korespondencye z Paryża, Londynu, Włoszech etc. o modach oraz

osobny bogato ilustrowany dodatek

poświęcony wyłącznie modom (do 2.000 ilustracji mód) kroje (12 wielkich arkuszy ręcznie), tablice haftów i robót kobiecych etc.

nadto osobny dodatek powieściowy dający kilka pięknych powieści.

Cena prenumeraty we Lwowie i Krakowie kwartalnie 1 złr. 80 ct.

Na prowincyi 2 zł. 20 ct.

Prenumeratę przyjmują Główna Ekspedycya Tygodnika

Mód i Powieści

Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Na żądanie numeru okazowe. Prospekta gratis i franco.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1¹/₂ centa, dużym petitem 2 centy.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 do 65 zł Reżnie od 25 do 48 zł. Gotówką 10 proc. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstarańsza po cenach umiarkowanych. u **S. Wagnera**, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Staruszka 80-letnia Barykowa, niezdolna już do pracy, prosi o wsparcie, ul. Łyczakowska 1. 22, u Gramatykowej.

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct., w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowym. **J. Krasa**, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy).

Wymiana dozwolona.
Upraszam o dokładny adres.

Konkurs

urzędnika w Towarzystwie zaliczkowym w Bełzie z płacą minimalną 1400 kr rocznie.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa odbytych fachowych nauk, oraz świadectwa dotychczasowej działalności, wnosić należy do 15 kwietnia b. r. na ręce Dyrekcji Towarzystwa.

Dyrekcya.



Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr we.

Gwarancja za całość

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Wiedeń, Schottenring 27,

Budapeszt. Arany Janos utca 34.

Lwów ul. Jagiellońska 22

Telefon 408.

Starożytności

obrazy, sztychy i miniatury do sprzedania, ul. Krasickich 7, parter na lewo.

Po cenach redakcyjnych

ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników, czasopism fachowych, miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych.

Zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Kosztorysy gratis.

Wina naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jak się po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.**

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomerji

wraz

z **W. s. Krakowskimi**

na rok

1901

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 13, po cenie 5 koron, na prowincję z przesyłką pocztową (polecone) 5 k. 75 h. dla c. k. Urzędów 5 k. 20 h. — Szematyzm za zaliczką nie wysyła się.

Polecamy

następujące wydawnictwa księgarni

Wilhelma Zuckerkandla w Złoczowie:

Bibliotekę powszechną

zawierającą dzieła klasyczne, popularne i naukowe, utwory dramatyczne, poezje, powieści, nowele, opowiadania, humoreski, podręczniki do nauki języków, tłumaczenia klasyków greckich i łacińskich itd. Każdy pojedynczy numer tylko 24 hal. (2 centów) Każdy tomik można osobno nabyć.

Świeżo opuściły prasę:

Nr. 321—323. Schiller, Zbójcy, dramat w 5-ciu aktach. Wydanie nowe na podstawie przekładu Michała Budzyńskiego, 72 hal.

Nr. 324—326. Grabowski, Brzydka dziewczyna powieść, 72 hal.

Nr. 327. Słowacki, Mindowe, Król litewski, obraz historyczny w 5 aktach, 24 hal.

Nr. 328. Herzl, Przed pogonią (der Flüchtling) komedia w 1 akcie, przełożył R. R. 24 hal.

Nr. 329—332. Rojan, Piękny Leos, Powieść 96 h. Dalsze tomiki w druku.

Biblioteczkę

dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce

w pięknych kolorowanych okładkach. Dotychczas wyszło 31 tomików po 40, 50, 80 hal. i po 1 kor.

Bibliotekę klasyków

rzymskich i greckich

na wzór niemieckiego wydawnictwa Freunda.

Tłumaczenia zastosowane do użytku młodzieży szkolnej, zawierają wyjaśnienie słów i zwrotów i część gramatyczną. Dotychczas wyszło przeszło 50 zeszytów. — Cena 1 zeszytu tylko 20 hal, pod opaską o 3 hal, więcej.

Katalogi na żądanie darmo i oplatnie.

Skład główny i ekspedycja nakładów W. Zuckerkandla we Lwowie w pasażu Hausmana 1. 9.

Stabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, pociąga jedynie w li cznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1 — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiąc znalazło w tym wyjaśnienie swych cierpień, a za użyciem książki w książce tej zaleconej, zupełną są siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierer w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech).

BLUZKI

damskie, oryginalny krój Gersona, jedwabne od zł. 12, wełniane od zł. 6 50. **Paski paryskie do bluzek. Gorsety francuskie Mme Weiss od zł. 7 50**

Górski i Szydłowski

Lwów, pl. Maryacki 1. 8.

(róg Hetmańskiej).

RĘKAWICZKI

damskie i męskie prawdziwe Victoria podwójnie stębnowane od 1 50. Rękawiczki wizytowe, teatralne i balowe, prawdziwe kozłowe od 1 80. Rękawiczki grube Nappe, Antylopy, jelenie, sarnie od 1 50. Jedyny skład dla całej Galicji prawdziwych Victoria rękawiczek.

Górski i Szydłowski

Lwów, pl. Maryacki 8.

TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński 1. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mebel gięte i żelazne

po cenach fabrycznych

W zakres działania nowo utworzonego oddziału towarowo-handlowego

Lwowskiej Filii

Banku galic. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 3

(dawny lokal Banku kredytowego)

wchodzą wszelkie czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

S. ORGELBRANDA

Encyklopedia Powszechna

Z ILUSTRACJAMI I MAPAMI



Wydawnictwo Towarzystwa akcyjnego

S. Orgelbranda Synów.

Wydawnictwo to tak ważne i pożyteczne dla wszystkich bez wyjątku, obejmuje całość kształtu wiedzy ludzkiej oraz informuje o wszystkim, co może obchodzić każdego człowieka. — Jest to wydawnictwo, bez którego nikt obejść się nie może. **Encyklopedyę** wydajemy tak, aby posiadający jak najskromniejsze nawet środki, z łatwością mogli przyjść do posiadania cennego dzieła i zaraz już korzystać z wydanych już tomów czy zeszytów.

Encyklopedyę Powszechną

wydajemy w zeszytach najregularniej co tygodnia zeszyt. Dotychczas wydaliśmy przeszło 160 zeszytów (czyli 8 tomów), zawierających litery A. do K.

W celu ułatwienia nabycia wydawnictwa dajemy nowo przybywającym prenumeratom pierwszych ośm tomów (160 zeszytów), które wydaliśmy, na spłaty ratalne po 2 zł. miesięcznie w ten sposób, że po nadesłaniu pierwszej raty miesięcznej i dołączeniu prenumeraty na dalszy ciąg wydawnictwa (zeszyty) wysyłamy tom pierwszy i wychodzące obecnie zeszyty, na które dołączono przedpłatę. Abonent po spłaceniu jednego tomu, otrzymuje tom następny i t. d.

Cena tomu (czyli 20 zeszytów) bez oprawy 6 zł. (12 koron), w oprawie w płótno angielskie, grzbiet skórzany 6 zł. 90 ct. (13 kor. 80 hal.) Okładka sama 60 ct. (1 kor. 20 hal.)

Cena zaś zeszytu 30 ct. (60 hal.) wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycja i skład dla Lwowa i Galicji

Ajencya dzienników Sokołowskiego

we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zwołuje w myśl §. 29 statutu

Walne Zgromadzenie

na dzień 24 lutego 1901 o godzinie 5 po południu we własnym lokalu przy ulicy Trzeciego Maja w domu W. dr. J. Fechtdegana z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisji skontrolującej co do udzielenia absolutorium Dyrekcji.

3. Rozdział zysków.

4. Wybór członków Rady nadzorczej.

5. Dalszy ciąg zmiany statutu.

6. Wnioski członków.

Rzeszów, dnia 10 lutego 1901.

Za Radę nadzorczą: Mojżesz Geschwind.